

Cena Kurjera
 w Lwowie
 Kwartał 3 zł. 00 c.
 Półrocze 7 „ 29
 Miesięcznie 1 „ 24
 Za nadwyżką do
 domu dopłać się 20 c.
 miesięcznie
 Na prowincji
 Kwartał 3 zł. 30 c.
 Półrocze 7 „ 60 c.
 Miesięcznie 1 „ 60 c.
 Za granicę kwartał 4 zł. 00 c.
 półrocze 8 „ 00 c.
 miesięcznie 1 „ 33 c.
 Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń
 Od objętości wierszy
 ma petitem na 1 rub.
 3 cent.
 Makrologja lub Re-
 spondencje prywa-
 tne—za każdy wiersz
 22 cent. Reklamy w
 abryce „Nadzwane”
 za każdy wiersz 20 cent.
 Rekopisma nie
 swraca się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Dział: N. M. P. Loret. Jutro: Damazego pap. Pojutrze: Aleksandra żołn.	Grecko-katolickie: Stefena. Paramena. Andreja ap.	Kalendarz wyświadczy. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, bażanty, kuropatwy, słonki, jarzabki, ciętrzewie, guszcze i ptactwo wodne i błotne w ogólności.	Wschód słońca o 7 „ 46 m. Zachód „ o 3 „ 59 m. Barometer 774. Pogoda.
--	--	---	---

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
 przy ulicy Akademickiej 1. 3.—Nr. Telefonu 114.

Z Rady państwa.

„Kozacy jak dzieci — co im dać, to zjedzą” — mówi ruskie przysłowie. Coś podobnego możnaby powiedzieć i o „wybranych ojczymach narodu”, posłach do Sejmu i Rady państwa. Muszą oni strawić mnóstwo takich rzeczy, do których nieraz w życiu nie czują najmniejszego apetytu. Z jednej strony rząd, a z drugiej życie samo dostarczają im ciągle nowych, a nowych kąsków — posłowie wszystko zjedzą. Niestety, narody nie zawsze są syte tem, co posłowie zjedli!

Gdy jednak czasem nastanie momentalna pauza, gdy zapas projektów i wniosków się wyczerpie, to posłowie — znowu tak samo, jak dzieci — zaczynają pytać, i pytania ich bywają czasem bardzo nieskrómne. Taką momentalną pauzę miała nasza Rada państwa 6. bm. — i oto ile nieskrómnym pytań posypało się z nieskrómnej, skrajnej lewicy!

Przedewszystkiem wystąpił austriacki enfant terrible, Pernerstorfer z zapytaniem, kiedy też przyjdzie pod obrady Izby projekt ustawy o poddaniu gieldowym. Ojczulek Smolka przyrzekł wprawdzie, że będzie się starał traktować ten wniosek w sposób „uprzedzający”, lecz tem nie zadowolili się druzi „enfant terrible”, poseł Türck, który sformułował to samo pytanie w sposób daleko drastyczniejszy, a mianowicie: „Na kogo spada wina za to, że podatek gieldowy dotychczas nie przyszedł pod obrady: czy na JE. pana ministra finansów, czy też na jego wielmożność barona Rotschilda?” Prezydent Smolka powołał się na zawalony porządek dzienny i ponowił swe przyrzeczenie, ominąwszy w ten sposób odpowiedzialnie wprost na zapytanie Türcka.

Pos. Fuss domagał się, by jak najprędzej na porządku sesyjnym postawiono projekt pragmatyki służbowej, któraby zdaniem jego więcej mogła liczyć na przychyłność urzędników, niż przyrównosowe umundurowanie?

Pos. Derschatta domagał się, by już raz powołano na porządku dziennym projekt ustawy o zarobkowaniu przez budowanie domów na sprzedaż.

Pos. Kaiser przypomniał prezydentowi, że czasby już postawić na porządku obrad wniosek o zaprowadzeniu bezpośrednich wyborów w gminach wiejskich.

Pos. Plener zgodził się z tem żądaniem i zapowiedział, że lewica, która również jest za wyborami bezpośrednimi, rozszerzy ten wniosek o to, ażeby przy wyborach bezpośrednich głosowanie odbywało się dla gmin wiejskich nie w zastępach powiatowych, ale także i w innych miejscach.

Prezydent Smolka oświadczył, że wszystkie te wnioski są usprawiedliwione, i zapewniał, że się przystąpi do nich na porządek obrad jeszcze przed świętami wielkanocnymi. Jeżeli się to stanie, w takim razie nie wątpimy, że tych kilkanaście dni, jakie nas jeszcze dzieli od końca sesji przedświątecznej, byłyby płodniejsze w błogie dla państwa następstwa, niż cała dotychczasowa czteroletnia kadencja. No, ale, jak to Niemiec mówi: „es hat seine guten Wege!”

II. Dnia następnego (7. bm.) była w komisji budżetowej rozprawa o budżecie prowizorycznym na 1. stycznia do 1. marca 1890 r. Jak już wiadomo, budżet ten został przyjęty, warto jednak

zanotować parę momentów z debaty, jaka się nad nim toczyła.

Pos. Neuwirth między innymi mówił: „Dłuższa dyskusja nie ma tu żadnego praktycznego celu. Uchwalanie budżetów prowizorycznych jest takim złem, któremu minister powinien jak najprędzej zaradzić, inaczej bowiem prawo Rady państwa do uchwalania budżetu staje się zupełnie iluzyjnym. Bo i cóż warto to prawo, jeżeli każdego roku prawie pół roku administracyjnego upłynie, zanim ustawa finansowa uzyska sankcję? Zważywszy nadto, że omówienie i załatwienie państwowych zamknięć rachunkowych coraz więcej staje się pustą formalnością, a nadto przychodzi na stół Izby dopiero po kilku latach — obecnie, w r. 1889, załatwiliśmy dopiero zamknięcie rachunkowe za r. 1883 — zrozumieni łatwo, że prawo uchwalania budżetu straciło u nas prawie wszelkie praktyczne znaczenie. Wina za ten chroniczny niedostatek prócz późnego zwoływania Rady państwa spada także na referentów budżetowych, którzy w chwili zwołania Izby nie mają jeszcze gotowych referatów, przedewszystkiem zaś na ciągłe pertraktacje zakulisowe przed uchwaleniem każdej ważniejszej pozycji preliminarza. W żadnym państwie konstytucyjnym na świecie nie ma takiej anomalji, i wszystkim stronnictwom powinno zależeć na tem, by ją już raz usunąć.”

Pos. Herbst: „Główna wina za ten pożalowania godny stan spada na czas, w którym nam rząd przedkłada budżet: dzieje się to co roku w listopadzie, obecnie aż w grudniu. Przedkładając nam budżet tak późno, rząd nie ma prawa domagać się od nas większego pospiechu w jego załatwieniu, gdyż nawet największe przyspieszenie z naszej strony nie doprowadzi do tego, by budżet był uchwalony w porę, za co znowu wina spada na rząd.”

Ze względów administracyjnych jest to rzeczą nader szkodliwą, gdyż osobliwie wydatki nadzwyczajne nie mogą być poczynione w porę, a i ogółem robi się zamieszanie. Prócz tego wina spada i na tę okoliczność, że nigdy nie mamy otwarcia Rady państwa ani debaty adresowej, wskutek czego wszelkie kwestje polityczne spychane bywają do debaty budżetowej. Jeszcze jeden powód widzę w tem, że na liczne interpelacje rząd albo wcale nie odpowiada, albo odpowiada nieraz aż po czterech latach.

Podczas gdy w innych parlamentach na wszelką interpelację następuje niezwłocznie odpowiedź, u nas omówienie wszystkich tych spraw niezadowolonych przez interpelację spychaniem bywa również na debatę budżetową. Dalszym powodem opóźnienia są owe pertraktacje zakulisowe, owe licytacje in minus, które są powodem przerw, nim rząd z każdą pojedynczą sprawą dojdzie doładu.”

Warto też zaznaczyć wystąpienie trzech Polaków: Rutowskiego, Gniewosza i Bilińskiego w debacie o użyciu funduszu, otrzymanego z wykupna propinacji w galicyjskich dobrach kameralnych. Poseł Rutowski słusznie zauważył, że zakupno nowych dóbr w Galicji na rzecz kamery zostanie w tym kraju sympatycznie przyjętem. Galicyjskie dobra koronne zmarnowano niegdyś za psi grosz, hektar po 27 złr. To wywarło szkodliwy skutek na klimat i spowodowało ogromne powodzie przez wyniszczenie lasów.

Pos. Gniewosz podniósł, że domeny w Galicji powinny być arondowane przez zakupno lasów karpaccich, co jest rzeczą bardzo ważną dla kraju,

gdyż tylko tak można będzie ochronić te lasy od wyniszczenia.

Wreszcie pos. Biliński dowodził, że nie tylko w interesie Galicji, ale i w interesie całego państwa leży powiększenie domen galicyjskich.

Z okazji rocznicy listopadowej.

Wychodząca we Wiedniu *Correspondance de l'Est* zamieszcza w nrze 278 następujący artykuł, będący reprodukcją artykułu dziennika włoskiego *Tribuna*:

„Data 29. listopada przypomina jeden z najpamiętniejszych wypadków pierwszej połowy tego wieku: wielkie powstanie polskie wybuchło w r. 1830 — wtedy właśnie, kiedy car zabierał się wyprowadzić swoje wojska przeciwko Francji, która obaliła tron Karola X. Powstańcy polscy, wówczas jak później, pokładali nadzieję na pomoc francuzką a Lafayette i inni patrioci bronili ich sprawy, ale napróżno. Po szeregu świetnych zwycięstw odniesionych przez wojska narodowe polskie nad rosyjskiem, o wiele przeważającym liczbą i wojennymi środkami, nietylko opuszczona, ale zdradzona przez rząd Ludwika Filipa, Polska paść musiała. Wzięto Warszawę, wojsko polskie przeszło granicę w Prusiech, gdzie rozbrojone zostało, a nieszczęśliwy kraj, po zniszczeniu wszelkiej rękojmi prawnej, wydany został na długoletnią państwą najwyuzdańszemu tyranstwu. Warunki te jego nie zmieniły się wcale w trzydzieści lat później, albowiem w r. 1863 wybuchło w Polsce nowe powstanie, które tym razem jeszcze wzruszyło platonicznie całą Europę.

Włochy, zaledwie wyrosłe na państwo a jeszcze nieuzupełnione, mało zapewne mogły uczynić dla sprawy polskiej. Pomimo to niebrakło ani demonstracyj ludowych, ani petycyj, które spowodowały jedną z najpamiętniejszych rozpraw, jakie się kiedykolwiek toczyły w parlamencie włoskim.

Na posiedzeniach z 26. i 27. marca 1863 r., poseł Ballanti zdał sprawę z tych petycyj, które się wszystkie domagały, aby rząd zabrał głos na korzyść Polaków walczących o niepodległość i zakończył żądanie, aby odesłane były do ministerstwa spraw zagranicznych wraz z wotum Izby, w którym ta oświadczała, „że jest przekonana, iż rząd królewski nie pominie żadnego środka, który będzie uważał za najstosowniejszy i najskuteczniejszy na korzyść Polski.”

Minister spraw zagranicznych Visconti-Venosta, który dnia tego po raz pierwszy zabierał głos w Izbie, przyjął to odesłanie; ale rozprawy rozszerzyły się przez wystąpienie posła Mordiniego, który z law lewicy, gdzie zasiadała podówczas szczupła, ale wspaniałomyślna garstka patriotów, wniósł o wiele silniejszą rezolucję, zachęcając rząd do popierania wszystkimi najsilniejszymi środkami, jakimi rozporządza, rekonstruowanie narodowości polskiej.

Po Mordinim przemawiali Massarani, Boggio, a wreszcie Crispi, który zakończył prośbą, aby rząd uzbroił kraj do walki za własną wolność i cudzą.

Rozprawy toczyły się dalej dnia następnego. Po mowie posła Brofferio, przemawiał poseł Mancini*, którego parę godzin trwająca znakomita

* Żona Paskota Stanisława Manciniego, późniejszego ministra sprawiedliwości a następnie spraw zagranicznych, zmarłego prawie rok temu, pani



mowa, była słuchaną z jak największą uwagą, i przez całą Izbę gorącymi przyjęta oklaskami.

Jakoż mówiąc o Polsce wszyscy mieli myśli i serca zwrócone także ku Wenecji i Rzymowi, a w oswojeniu każdej krainy włoskiej poseł Crispi widział sposób pomagania Polsce, na której ciążyło najwięcej moskiewskie jarzmo.

Dzisiaj zaś, kiedy Wenecja i Rzym przyłączone są od dawna do matki-ojczyzny, niewiele już kto myśli o narodzie polskim. Ale ponieważ data dzisiejsza odżywia w nas pamięć o nim, zdawało się nam, że nie spełnilibyśmy obowiązku gdybyśmy nie wspomnieli o tej sprawie w łamach *Tribuny*.

W 1863 Włochy posłały na śmierć na polskich pobożowiskach jednego z najszlachetniejszych swych synów, Franciszka Nullo. Lecz iluż to nie mniej walecznych żołnierzy wychodziło polskie dało sprawie włoskiej!

Cześć im, a zbawienie ich ojczyźnie!...

Correspondance de l'Est dodaje do tego artykułu następującą uwagę:

Markiz Amorini Bolognini, wielki pan włoski, zaszczytnie znany we wszystkich stolicach, który umarł mając około stu lat, zachował do końca życia bardzo żywą pamięć i lubiał opowiadać o Warszawie, którą znał przed rokiem 1830. Był on w przyjaźni i zażyłości z Napoleonem III., którego znał od dzieciństwa. Otóż w r. 1863 pokazywał mu Napoleon III. list własnoręczny Wiktora Emanuela, w którym tenże oświadczył, że mimo przeciwnego zdania kilku ministrów jest gotów nieść pomoc Polsce, jeżeli cesarz francuski wyda wojnę Rosji i że ofiaruje Francji 100.000 wojska włoskiego dla poparcia powstania polskiego. Cesarz rzekł ze smutkiem: „Meksyk nie pozwolił mi przyjąć rycerskiej propozycji waszego króla“. Fakt tej propozycji potwierdzał wielokrotnie senator Cezar Correnti, autor historii polskiej, gdyż Wiktor Emanuel sam mu o tem mówił.

KRONIKA.

Obchody narodowe. Polacy w Rumunji święcili rocznicę listopadową i zgonu Mickiewicza żałobnymi nabożeństwami i wieczorkami wokalnymi. W Bukareszcie odbyło się 29. zm. rano za staraniem miejscowego Koła polskiego, żałobne nabożeństwo, wieczoro-

Oliva Manzini, dała także wzruszający dowód swych gorących sympatyj dla Polski w pięknym zbiorze utworów, wydanych pod tytułem „Poezje liryczne“.

33)

BEZIMIENNY

Powieść z francuskiego
Karola Lamora.

(Ciąg dalszy).

Koniec dnia tego przepędził w towarzystwie teścia, z którym, jak się zdawało, w jak najlepszych stosunkach. Co godzina posyłał dowiadywać się o zdrowie swej młodej żony. Gabrijela czuła się lepiej i potrzebowała tylko snu i spoczynku. Hrabia nie narzucał jej swej osoby, a Gabrijela wdzięczną mu za to była.

O jedenastej hrabia de Val-Saint-Pé złożył teściowi życzenia dobrej nocy i oddalił się do swego pokoju.

Baron odprawił Jakóba i został sam w swoim gabinecie. Gabrijeli nie widział od chwili, gdy odeszła do siebie.

Dni przyjęcia i uroczystości są zwykle bardzo dla domowych męczącymi, to też Adrijanna oddawna już używała błędnego spoczynku, służba cała pogrążona była w śnie głębokim, jedna tylko Róża, świeżo przyjęta garderobiana, czuwała przy łóżku młodej swej pani.

Głucha cisza zaległa dokoła.

XX.

Baron wszedłszy do swego gabinetu, zamknął drzwi, zasunął rygiel i upadł raczej niż usiadł na fotelu przed biurkiem.

Urywane słowa z ust mu się wyrwały.

— W każdym razie, zyskuję jeden dzień... A zresztą ona go nie kocha... Jeżeli się dowie, że tamten nie ożenił się... Musi się o tem kiedyś dowiedzieć...

Zmarszczył brwi i zaklął po cichu.

Siadł znów w fotelu przed biurkiem i otwo-

rem zas w lokalu Koła zebranie towarzyskie, które otworzył wiceprezes p. Czarnecki. Pułkownik wojsk polskich z r. 1830 Bohdanowicz, odczytał wspomnienia z kampanji, poczem nastąpiły produkcje deklamacyjne.

Tow. wzaj. pomocy i skarbu narodowego w Bukareszcie urządziło obchód narodowy w ubiegłą niedzielę. Obchód zagał prezes Tow. Józef Tymolski, który następnie odczytał telegramy z Genewy i ze Lwowa. Następnie przemawiał weteran Bohdanowicz i jeden z najmłodszych przedstawicieli emigracji polskiej w sposób gorący i postępowy, zakończywszy swoje przemówienie okrzykiem „na cześć młodzieży pracującej dla sprawy nowej Polski, lepszej niż ta, którą utraciliśmy“. Deklamacja pani Bohdanowiczowej, która wygłosiła kilka utworów patriotycznych Wasilewskiego, zakończyła obchód.

W Paszkanach za staraniem Czytelni polskiej odbyło się 3. bm. rano nabożeństwo, wieczorem zaś zebranie, które zagał prezes Tow. p. Czarnecki.

Sprawie Degenów i tow. poświęca onegdajsze *Dilo* obszerny artykuł wstępny, w którym rejestrując znane fakty tego procesu, wyraża „swą radość i swe zadowolenie z takiego zakończenia sprawy. Upadło bowiem podejrzenie, jakoby między Rusinami-narodowcami ktokolwiek prowadził jakieś konspiracje przeciw państwu austriackiemu. Tak samo upadło podejrzenie, jakoby ktokolwiek z Rusinów-narodowców w stosunkach swych z Rusinami-Ukraińcami miał jakieś inne cele, jak tylko wspólnie-narodowe i cywilizacyjne. Rodacy nasi z Ukrainy przyjeżdżają do nas tak samo, jak Polacy galicyjscy jeżdżą do swych braci do Rosji i obracają się tam całkiem swobodnie (przypuszczamy, że tutaj zaszła niemiła pomyłka, i że *Dilo* chciało powiedzieć vice versa, jak Polacy z „Rosji“ przyjeżdżają do Galicji — Red.), występując z patriotycznymi odczuciami, biorąc udział w zgromadzeniach polskich itp. Jeżeli ktokolwiek mógł szczerze myśleć, że między Rusinami-narodowcami austriackimi a rosyjskimi są jakieś stosunki innego rodzaju, to sprawa Degenów musiała go przekonać, że się mylił“.

Do tych wywodów *Dilo*, którym oczywiście nie myślimy odmawiać całkiem słuszności, dodamy że myli się redakcja co do liczby poszlakowanych w tym procesie, było ich nie 12 ale 16, a mianowicie prócz pięciorga Rosjan i trzech uwieczonych Galicjan nadto czterech akademicy Rusini, ks. Kuziów, pani Kobryńska z Bolechowa, pani Olga Frankowa i p. Jan Kaspro-wicz

Werbowanie agentów emigracyjnych. Geometra prowadzący ewidencję katastru w Bochni, otrzymał z Bremy od jednego z tamtejszych towarzyszy przewozowych bremeńsko-amerykańskich tzw. „Adres-

rzywszy małym kluczykiem misternie ukrytą szufladę, wyjął z niej niewielkie malachitowe pudelko, na którego spodzie leżały trzy lub cztery listy Gabrijeli, których Jerzy nigdy nie odebrał.

Dlaczego przetrzymał te właśnie a nie inne? Czy były one czulsze od innych i zazdrość jego silniej była podbudzona?

W jednym z nich znajdowało się coś, co mogło usprawiedliwić tę konfiskatę. Promień jasnych, miękkich włosów związanych złotą nitką olśnił go i skusił; wiązka żywego złota trzymana w ręku, była mu męczarnią i szczęściem, piekłem i niebem.

Kiedy przed kilku miesiącami Elżbieta przyniosła mu list, zawierający tę posyłkę, poczuł ją natychmiast po przez kopertę i był tak nieuważny i niecierpliwy, że rozdarł ją, nie czekając aż odejdzie. Ale Elżbieta wydawała się ślepą i niemą, wszakże płacił jej za to.

Od chwili wyjazdu Jerzego, głównym celem i zajęciem jego życia, było śledzenie rozwoju ich miłości i stosunku. Pracował nad wyrzuceniem z serca dziewczyny obrazu jej narzeczonego, dręczył ją fałszywymi wiadomościami pozorami zdrady Jerzego, nieważając, że pod brzemieniem tych ciosów, może się nie tylko ugiąć ale i złamać.

Przykładał się, by walkę Jerzemu utrudnić i przewlec ją. Zakupił znaczną część akcji, mógł więc w danej chwili obniżyć kurs do minimum, zniechęcić akcjonariuszy, odmówić wypłaty, zdykskredytować cały interes.

Nie miały też innego celu artykuły, pojawiające się w dzienniku subsydjowanym przez niego. Równocześnie też, rozpuszczał pogłoskę o małżeństwie Jerzego.

Wiedział, że Gabrijela nie omieszka poruszyć tej kwestji w jednym ze swoich listów. Za jego staraniem odpowiedź nie dojdzie rąk jej nigdy, to już będzie ziarnem nieporozumienia, resztę zrobi czas i tak się to może zrozwie.

karten* i „Aufnahmscheine“, a zarazem propozycję, ażeby się trudnił wysyłaniem emigrantów do Ameryki, za co obiecano mu 4 zł. od głowy. Rzeźny urzędnik oddał posyłkę bocheńskiemu starostwu, które odesłało ją do namiestnictwa i zawiadomiło zarazem sąd wadowicki o tym wypadku. Widocznie Brema, korzystając z kłeski Hamburga, toruje sobie drogę do kieszeń chłopów galicyjskich.

Ze sportu łyżwowego. W niedzielę odbyło się otwarcie sezonu łyżwiarskiego. Wpisy przyjmuje handel płócien p. Buschaka, plac Halicki. Ułatwienia dla uczniów szkół publicznych za legitymacją dyrekcji dotyczącej szkoły, pozostają utrzymane w mocy. Podania zaś o niższe karty dla innych osób, którym wspomniany tytuł nie przysługuje, będą od wypadku do wypadku badane i wyjątkowo załatwiane. Także wydawane będą i są do nabycia przy kasie dziennej, jako ułatwienie przystępne dla wszystkich bez wyjątku, karty abonamentowe kupowane na dwaście ślizgawek, po cenie zł. 2.40.

Z życia towarzyskiego. Artur Karol Brzowski, porucznik 2 pułku austr. ułanów, zaślubił w dziele pannę Maksymilianę bar. Popp-Milosevics, córki generała.

Mianowania. Cesarz mianował radców finansowych Edmunda Biernackiego i dra Karola Kempf von Hartenkampa, a także wicesekretarzy ministerjalnych dra Teodora Träger-Rhonhofa, dra Rudolfa Schwabera von Waisenfreunda, Józefa Ottokara bar. Buschmana i dra Franciszka bar. Mensi-Klarbacha, sekretarzami ministerjalnymi, zaś wicesekretarzom ministerjalnym dra Teodorowi Lenkowi, Karolowi bar. Pelikanowi von Platenwald i drwi Filipowi Löschniggowi nadał tytuł i charakter radców finansowych.

Nowo mianowany profesor uniwersytetu wiedeńskiego, August Miaskowski, objął katedrę ekonomii i skarbowości. Dzienniki poświęcają mu wzmiankę, uważając go za godnego następcę Steina, Schäffla i Laja Brentano. Prof. Miaskowski jest zniemczonyym Polakiem i poprzednio wykładał we Wrocławiu.

Sejmik relacyjny. Poseł ruski K. Teliszewski zwołał swych wyborców z okręgu turezańskiego na d. 12. bm. do Turki celem wysłuchania jego sprawozdania z czynności poselskich.

Goście Naftuły Töpfera, obecni przy awanturze, jaką w niedzielę wyprawiał na ul. Trybunalskiej kelner H. Bija, poświadczają, że indywiduum to poszło do restauracji Töpfera już „gotowe“ i tamże natarczywych żądań, nie dostało żadnego trunku niesienie więc wczorajsze, iż Bija upił się u Naftuły było mylne.

W Łańcucie urządzony na dochód Towarzystwa dzieci koncert, przyniósł 100 zł. czystego, a skłab-

Tymczasem pojawiło się ogłoszenie w gazetach. Nikt nie umiał powiedzieć skądby się wzięło. Roger przekupił zecera, który umieścił je w ostatniej chwili, gdy dziennik już składano, a w ogłoszeniu tem widział raczej figiel, niż zbrodnię. Baron obrachował dobrze wrażenie, jakie odbierał Gabrijela; przewidział, że zechce się skomunikować telegraficznie z narzeczoną. To też naprzód już przygotował cyfrowaną depeszę, na którą, Taki działy z góry, co Jerzy odpowiedzieć może. Taki cios mógł wprowadzić złamać życie nieszczęśliwej opuszczonej, ale rachował na jej młodość i siłę. Złamane jej serce nie miało innego punktu oparcia nad niego, na to właśnie rachował. Uwierzył w daleką podróż, zwidzą nieznane kraje, pod wpływem pieszczot jego i troskliwości przyjdzie do siebie, pokocha go, zniemawidzi raz na zawsze młodych ludzi i ich lekkomyślną miłość.

Ale nagle omdlenie Gabrijeli wytrąciło go z równowagi, w chwilowym zawrocie głowy zapomniał o swej roli ojca, rzucił się ku niej ze słowami i pocałunkiem kochanka.

Od tej chwili wzajemne ich stosunki stały się niemożliwymi. Gabrijela go unikała, on bał się się mego siebie. Zresztą lada chwila mógł zjawić się Jerzy, żądał by widzenia ze swą narzeczoną, podobna byłoby mu odmówić, a jedno słowo ust jego wytłumaczyłoby i naprawiło wszystko.

Jakieby zaś było położenie barona, gdyby odkryto lub podejrzewano jego podstęp. Straciłby wszelkie prawa do Gabrijeli, a nawet całą swą władzę, bo za kilka miesięcy stawała się pełnoletnią.

Jednym środkiem przeciwko połączeniu jej z Jerzym, było wydanie jak najszybciej Gabrijeli za męża, za człowieka, któregooby nie kochała, który zatem nie wzbudzałby zazdrości w sercu dawnego Chalanda.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ka 29. listopada na rzecz ubogich weteranów z 1831 r. uskuteczniła, wyniosła zł. 66:10.

Z Nowego Sącza piszą nam, że grono urzędników kolei państwowej urządza tam w sobotę 14. bm. w lokalach Towar. Kasyna oficerskiego na korzyść działalności ubogiej służby kolejowej koncert z następującym programem: 1) Rossini: Uwertura z opery „Tell“ na fortepian na 4 ręce, skrzypce i wiolonczelę. 2) Ha-levy: Arja z opery Żydówka „Rachelo kiedy Pan“ solo tenorowe. 3) Liszt: II rapsodia węgierska na fortepian. 4) Kratzer: „Skrzypki swaty“ solo sopranowe. 5) Deklamacja 6) a) Moniuszko: „Stary kapral“; b) Chopin: „Precz z moich oczu“, solo barytonowe. 7) Singelé: Fantazja na temat z opery „Sonambula“ skrzypce solo z towarzyszeniem fortepianu. 8) Nicolai: „Słowo“ duet na sopran i tenor. 9) Brahms: Węgierskie tańce na fortepian na 4 ręce, skrzypce i wiolonczelę.

Należy się spodziewać, że publiczność nowosądecka przyjdzie w pomoc nędzarzom kolejowym licznym współdziałaniem w tym koncercie.

Brylantowe wesele. Rzadki jubileusz 75-letniego pożycia małżeńskiego obchodzili przed tygodniem w Łodzi pp. Janostwo Mroczkowie. Małżeństwo to jest bezdzietne.

Kosztowny sen. Czytamy w *Gaz. Pol.*: Włościanin z nowej Zuczki, Konstanty Wiźniak, powracał onegdaj z Czerniowca do domu, a że go wódka bardzo zamroczyła, postanowił przespać się na gościńcu. Po paru godzinach obudził się wytrzeźwiony i świeży, a z wielką rozpaczą spostrzegł, iż w czasie snu nie wiadomy sprawca obrabował go z całej posiadanej gotówki, która wynosiła pokaźną sumę 140 zł. 60 ct.

Samobójstwo włościanina. Przed dwoma dniami zastrzelił się w Ostricy w chałupie swoich rodziców, syn włościanina 19 letni Iwan Kosteniuk. Powodem rozpaczliwego kroku była nieszczęśliwa miłość.

Smutny koniec. W Bukareszcie w jednym z nędznych hotelików odebrał sobie życie Polak Seweryn Trzciniński. Przyczyną samobójstwa, prócz usposobienia dziedzicznego (brat jego zastrzelił się także przed półtora rokiem) było życie wykolejone, jakie wielu z emigracji w udziale przypada. Zmarły pochodził z Lubelskiego, wyszedł z kraju już po r. 1863., był w służbie wojskowej hiszpańskiej (u Don Carlosa) i tureckiej, brał udział w powstaniu serbskim 1876 r. W Bukareszcie mieszkał od lat dwóch; przedtem przebywał w Bułgarii.

Tow. ruskich akademików „Sojuz“ w Czerniowcach urządza 12. bm. w sali hotelu Ruskiego uroczysty obchód 15. rocznicy swego założenia.

W Śniatynie od dłuższego czasu panuje epidemicznie tyfus plamisty, dziesiątkując mieszkańców miasta i okolicy.

Zmarli: W Skalbmierzu, w Kongresówce, zmarł przed kilku dniami ks. Wincenty Gasiński, zany kapłan. Zmarły ma zasługę odrestaurowania miejscowego kościoła, pięknego zabytku z XIII wieku.

W Petersburgu zmarł Władysław Laski, wspólnik i główny kierownik b. banku polskiego, założyciel kolei dąbrowskiej i znany finansista.

W Kołomyi zmarł 4. bm. Albin Jaworski, emer. długoletni kierownik szkoły ludowej w Czerniowcach. Zmarły cieszył się wielkim szacunkiem i popularnością.

W Tarnowie zmarł Edward Makay, b. kapitan i kasjer kolei państwowej.

Epidemja w Rosji. *Petersburger Ztg* donosi, że wszystkie szpitale petersburskie zapelnione są chorymi na „influenca“. Dla zapobieżenia epidemji w wojsku dają żołnierzom codziennie kieliszek wódki z chininą. Prasa zajmuje się żywo tą chorobą, upatrując jej przyczynę w anty-sanitarnych stosunkach, panujących w Petersburgu. Że przyczyna ta nie jest wystarczającą, dowodzą chociażby wiadomości o pojawieniu się tej samej epidemji w różnych stronach caratu. I tak grasuje ona obecnie w Kijowie dziennik *Kaspj* donosi o pojawieniu się influency w Saljanie na Kaukazie, gdzie nie ma domu bez pacjenta.

Kazanski Listok donosi to samo z Wiatki, gdzie w samem seminarjum duchownem zapadło na tę chorobę przeszło 60 osób. *Now. Wrem.* donosi z Tomsku, że tam grasuje „febra syberyjska“, która okazuje się identyczną z influencją petersburską. W Saljanie grasuje choroba od 25. paźdz. br., we Wiatce od początku paźdz., w Tomsku od 13. paźdz. Jak widzimy, epidemja ta, choć w gruncie nie niebezpieczna, objęła ogromny wschodnio-północny i południowy obszar Rosji. Tylko zachodnich prowincyj dotychczas nie tknęła.

W polskie ręce. Z Poznania donoszą, że poseł dr. Roman Komierowski z Niezuchowa nabył od Niemca, Kęgla, wieś Wymysłowo, w pow. wyrzyskim, obejmującą 700 morgów obszaru.

Eksplzja. Z Nowego Jorku donoszą o okropnej eksplozji w Vil City. D. 30. zm. po południu wybuchło tam w jednym składzie 5 ton nitrogliceryny. Szczęściem tylko 3 osoby poniosły śmierć, natomiast wszystkie okoliczne domy zostały do gruntu zniszczone. Trzy wielkie lodownie zostały wyrzucone około stu stóp w górę i tam dopiero rozerwane w kawałki. Jeszcze w odległości 1000 stóp od miejsca wybuchu, woly padały nieżywe od wstrząśnienia.

Orkan. Straszny orkan szalał w ostatnich dniach listopada w okręgu Belfort, w południowej Karolinie. Zabitych zostało 9 osób w samym Belfortcie, a 20—30 odniosło ciężkie uszkodzenia. Orkan obalał domy, wyrwał najstarsze drzewa z korzeniem. Pewna fabryka, w której odbywało się wesele, została zawałona i wszyscy goście weselni zginęli.

Dobrze płatne cięgi. W San Francisco bawi obecnie niejaki James Mago z Guatemali, milioner i pierwszy bogacz w tej republice. Historia jego z bogactwa jest wcale niezwykła. Przed 15 laty był on jeszcze biednym zbieraczem owadów i wicekonsulem angielskim w San Jose, w Guatemali. Pewnego razu zawezwał go do siebie miejscowy komendant Gonzales, a gdy Mago nie przyszedł na czas, szlachetny Hiszpan wpadł w taką pasję, że kazał flegmatycznemu Anglikowi wyspać 75 różek na goły grzbiet, a następnie w dodatku jeszcze 25. Rozumie się, że Mago wskutek pobicia ciężko zachorował, a wyzdrowiawszy wniósł skargę do rządu angielskiego. Rząd ten zażądał jako satysfakcji dla swego wicekonsula przedewszystkiem surowego ukarania komendanta, a następnie zapłacenia pobitemu za każdy raz — 500 dolarów. Temu drugiemu żądaniu Guatemala długo stawiała opór, lecz wreszcie uległa. Mago, otrzymawszy pieniądze, wziął się do handlu i dziś posiada przeszło 5 milionów.

Rzemiosło studenta. We Wiedniu aresztowano tymi dniami nadzwyczajnego słuchacza praw, Ernesta Toegla, 23-letniego młodzieńca, który zajmował się pięknym rzemiosłem: zbierał mianowicie ze sal uniwersyteckich paltoty swoich kolegów. Kradzieże powtarzały się dość często, aż nareszcie przydybano na kradzieży rzeczzonego kolege.

Nowa encyklopedia. Znany autor wielu broszurek lekarskich, dr. Józef Starkman, i księgarz Maurycy Orgelbrand, rozpoczynają w Warszawie wydawnictwo wielkiej „Encyklopedji ilustrowanej medycyny i higieny popularnej.“ Celem tego wydawnictwa jest zapoznanie publiczności w sposób przystępny z medycyną, według ostatnich postępów tej nauki.

Szczyt pomysłowości. Pewien właściciel gar-kuchni w Ameryce wpadł na koncept wydawania kolacji „na wagę“. Gość ważnym jest przed i po wieszczerzy i płaci od nadwyżki wagi. Wynalazek ten podaje, jak zawsze, dobrze poinformowane *Figaro*.

Pastuch filozofem. Pewien pasterz w Prusach zachodnich, pozostający od dłuższego czasu w obowiązku u właściciela majątku Tannsee, Schrötera, odziedziczył z początkiem roku bieżącego 90.000 marek. Mimo tak niespodzianego bogactwa, pełnił on nadal swoje obowiązki aż do czasu wyjścia kontraktu służbowego (na św. Marcina) jak najsumienniejszy. Dopiero teraz podziękował za służbę, oświadczając, iż zamierza przenieść się do miasteczka i tam żyć z procentów. Stare swoje odzienie pasterskie postanowił powiesić na nowem mieszkaniu w miejscu honorowem, aby mu przypominało dawniejsze jego ubóstwo. Zyskał mnóstwo przyjaciół i doradców, lecz... odprawił ich z filozoficznym spokojem, mówiąc, że teraz sam sobie da radę. I słusznie!

Ryszard von Volkmann, słynny chirurg niemiecki i profesor uniwersytetu w Halli, zmarł w tych dniach w 59 r. życia. Urodzony w Lipsku, jako syn również słynnego w swoim czasie chirurga i profesora, kształcił się najprzód pod kierunkiem ojca, a następnie w rozlicznych swoich podróżach po Francji, Anglii i Włoszech. Jako lekarz sztabu jeneralnego niemieckiego, brał udział w wojnach 1866 oraz 1870—71 roku. Klinika chirurgiczna w Halli zawdzięcza mu wiele ulepszeń. Słynął nadto z niezmierniej dobroczynności, a dom jego był przez długie lata przytułkiem biedaków, którzy tam zawsze znajdowali pomoc i radę. Podczas wojny 1870 r., stojąc pod Paryżem, odkrył Volkmann w sobie poetyczne zdolności. Zbiorek jego pieśni wojskowych, wydany w r. 1871, miał wielkie powodzenie. Poszły za nim następnie inne poematy i nowele, również cenione. Znakomity chirurg ogłaszał swoje literackie prace pod pseudonimem: „Ryszard Leander“. W r. 1872 wzywany był Volkmann do łoża chorego na opuchlinę nóg papieża Piusa IX. i leczył go bardzo troskliwie.

W katedrze św. Piotra w Rzymie dobiegają już do końca roboty około ustawienia nowych olbrzymich organów. Ceremonja poświęcenia odbyć się ma

z wielką uroczystością. Jak donosi *Guide Musicale*, Karol Gounod ma w tym celu napisać muzykę do uroczystej mszy, która będzie wykonana w dzień inauguracji. Chóry, biorące udział w wykonaniu tego dzieła, składać się mają z 4000 osób. Dla pomieszczenia ich zbudowane będzie poniżej chóru amfiteatralne wzniesienie. Stopnie tego wzniesienia sięgać będą od chóru aż do posadzki świątyni.

Zbójcy. W pobliżu m. Humania, w gub. kijowskiej, banda opryszków napadła w lesie na 4 włościan, których ograbiono zabito. Następnie zbójcy dowiedziawszy się, że w chacie jednego z nich, Jacenkowa, są pieniądze, zrewidowali dom i zabrali około 2000 rubli w papierach i srebrnych rublach, których było około 800 sztuk. Złoczyńców dotąd nie wykryto.

Akrostych przed sądem wiedeńskim. Nazywali się poetycznie i harmonijnie: on: Dudula, ona Gentilini. Jemu było na imię Ksawery, jej Ludmiła. Ludmiła była miła, a Ksawery chłop szczery, pokochali się zatem pierwszą, wielką, jedyną, prawdziwą, do-zgonną, wieczną miłością. Ale Mars austriacki zażądał odeń, iżby się poddał kilkutygodniowym ćwiczeniom. Venus więc musiała ustąpić Marsowi i Ksawery odjechał do Bruku nad Litawą. Kiedy ćwiczenia się ukończyły, pędził z płonącym sercem do Wiednia do ukochanej Ludmiły. Spotkał ją w ogrodzie miejskim w towarzystwie jakiegoś podoficera. Jęzga zazdrości zaczęła rwać jego serce i choć Ludmiła przysięgała, że podoficer jest jej rodzeństwem bratem, Ksawery postanowił zerwać z ukochaną i napisał do niej list ciężki jak ołów od skarg zawiedzionej miłości. W odpowiedzi otrzymał czterowiersz, który stał się powodem rozprawy sądowej, a brzmiał w ten sposób:

Odpowiedz już raz ci dana.

Stwierdzam ją tym prostym rymem:

Łatwoś puścił miłość z dymem,

Ufać nie chcesz, — żegnam pana!

Sędzia, mało widocznie znający się na dowcipie, nie mógł dojść o co chodzi oskarżającemu, który też ku wielkiej ucieście audytorjum objaśnił sędziemu, że początkowe litery wiersza ubliżają jego honorowi... P. Ludmiła zaprzeczyła, jakoby miała zamiar obrazić p. Dudulę, a zbieg początkowych liter przypisywała systemu przypadkowych liter. Następnie zapewniła, że ów podoficer, z którym spacerowała, był rzeczywiście jej bratem, co sam zresztą zeznać może, gdyż jest obecny na rozprawie. Wobec tego cofnął pan Ksawery swoją skargę i uwierzył słowom ukochanej. Ta jego wiara wzbudza podejrzenie, że akrostych słusznie mu się należał...

Miasto importowane. W środku gór Kumberlandzkich w Ameryce znajduje się dolina, nazwana „Cumberland Gap“. Dotychczas miejscowość ta pokryta jest lasem dziewiczym, atoli już na przyszły rok stanie tam miasto potężne, faktycznie importowane z Anglii. Ztamtąd bowiem pochodzi wszelki materiał. Budują tam już i kilka linii kolejowych, które nowe miasto, mające wielką przyszłość z powodu, iż leży w okolicy bogatej w węgiel i przeróżne metale, połączą z resztą cywilizowanego świata.

W Warszawie wyszła wspaniała edycja „Branek“ Deotymy z ilustracjami Andriollego. Wydawnictwo trzytomowe, formatu wielkiej ósemki, ukazało się w handlu nakładem p. S. Lewentala.

O przytrzymanym we Lwowie rzeźmieszkę Kassarabie pisze *Gaz. urzędowa*: Pod przybranem nazwiskiem Jana Huberta, bawił on do października w Nowym Jorku i zarabiał jako kelner w restauracji. D. 6. bm. w nocy napotkał go rewizor policyjny Rosdorfer w tinglu przy ul. Kazimierzowskiej, a po sprawdzeniu aresztowanego do policyjki znaleziono przy nim kwotę 880 zł., amerykański złoty a drugi srebrny zegarek ze złotymi łańcuszkami, sześć złotych pierścionków, z których dwa dżamentowe, cztery losy amerykańskie, duży szczyrtek o 12 ostrzach, 6 strzałowy nabitą rewolwer, dwa klucze od klódek wertheimowskich i inne drobnostki.

Okazało się, że Kassaraba powróciwszy już w październiku hr. z Nowego Jorku, bawił w Liwerpolu, Hamburgu, Berlinie i Bernie, a ostatecznie osiadł w Krakowie, ząd przybył do Lwowa przed kilku dniami. Z zakwestjonowanych u niego notatek okazuje się, iż przywiózł z Ameryki znaczny zapas dolarów, które zmienił już tu na 1.901 zł. Badany o pochodzenie tych pieniędzy, zeznał ostatecznie po wielu kłamliwych wymysłach, że ukradł część tych dolarów pewnemu doktorowi w Nowym Jorku. Po przeprowadzonym dochodzeniu zostanie Kassaraba oddany sądowi karnemu.

Wybory do Rady miejskiej w Rzeszowie u nieważniło namiestnictwo, jako „przedwcześnie“ przeprowadzone. Podobno tak samo ma się stać w Tarnowie, Gródku i N. Sącza.

Komitet balu polskiego w Wiedniu już się zawiązał.

Znalezione ordery. Przed kilku dniami znaleziono na Walach Hetmańskich dwa krzyżki z blaszki pozłacanej o wstążeczkach niebiesko-białej i czerwono-niebiesko-białej, medal z pozłacanego brązu, z wstążeczką czarno-czerwono-białą, i duży, wypukły pozłacany order z insygniami rycerskimi.

Ustawa o katechetach uchwalona na ostatniej sesji sejmowej otrzymała sankcję.

Od p. Chylewskiego, fabrykanta narzędzi pożarnych w Tarnowie, nabyła gmina tamtejsza za 1200 zł. sikawkę, która przy próbach odbytych wyrzucała strumień 400 litrów wody w jednej minucie na wysokość 4go piętra.

Jakich przyjemności doznają organa policji miejskiej dowodem fakt, który się stał wczoraj. Na doniesienie, że właścicielka opróżnionego ze względów budowniczych domu nr. 4. na ul. Zamkowej wbrew zakazowi wprowadza lokatorów, komisarz dzielnicy III. wysłał funkcjonariusza sanitarnego ze strażnikiem na miejsce celem zrobienia porządku. Gdy obaj po skończonym urzędowaniu wracali do komisariatu, napadł ich syn właścicielki Josel Wandel z bratem w biały dzień na publicznym placu, i bijąc pokrwawił tak, że przynajmniej kilkanaście dni będą musieli się leczyć. Napastników z wielką trudnością odstawiono do policji.

Tow. pomocy naukowej odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę 15. bm. o g. 3. popołudniu w sali konferencyjnej gimnazjum Franciszka Józefa. Porządek dzienny: Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia; sprawozdanie dyrekcji za rok ubiegły; sprawozdanie komisji lustracyjnej; projekt zmiany statutu; wybór dyrekcji i komisji lustracyjnej; wnioski członków.

Na gwiazdkę. Właściciel nowo założonej księgarni centralnej, p. Edward Menkes, przysłał nam do przejrzenia kilka książek, wydanych jego nakładem. Książki te przeznaczone dla młodzieży, zalecają się tak formą zewnętrzną, dorównując pod tym względem wydawnictwom gwiazdkowym zagranicznym, jak i starannym doborem treści.

W szczególności wymienić wypada: Izydora Pöcha „Podróże i przygody po Oceanie“ i „Male fotografie wielkich ludzi“, Heleny Kaweckiej „Na ziemiach i wodach“, „Z kraju Jankesów“ i „Kasia Szumigłowska“ i Franciszka Habury „Powinszowania i wiersze pamiątkowe.“

Kradzież owoców. Mikołaj Fedorko, bojko mający swój kram przy pl. Halickim został wczoraj w nocy przez nieznaną sprawcę okradziony. Złodziej zabrał mu worek z orzechami włoskimi wagi 50 funtów.

NADESLANE.

Akademik Stefan Podkowiec ma zaszczyt zaprosić wszystkich kolegów członków Czytelni akademickiej na Herbatę literacką we wtorek 10. grudnia 1889. o godz. 7. wieczorem w sali do czytania Czytelni akademickiej.

Główny temat pogadanki: Krasiński, Niebiosa komedia. Mowca pierwszy: Zapraszający. Antykrytyk: kol. Sternal. Do przemawiania w czasie dyskusji uprawnieni są wszyscy zaproszeni.

NADESLANE.

Materje wełniane na suknie damskie na jesień i zimę otrzymał w wielkim wyborze i poleca najtaniej Magazyn **F. Knauer i Syn** Lwów. Na żądanie próbkę odwrotną pocztą franco.

Teatr, literatura i sztuka.

W teatrze dziś we wtorek „Aida“ opera Verdiego. — We środę po raz pierwszy „Zbrodnia w Awerzie“ tragedia w 5 aktach Karola Brzozowskiego.

Koncert. W niedzielę odbył się w sali „Domu Narodnego“ koncert na dochód towarzystwa ku wspieraniu rygorozantów i wypadł pomyślnie zarówno pod względem artystycznym jak i kasowym. Produkcje rozpoczęły się wionoczelowem p. Jerzyna i zebrał za polonez z „Hrabiny“ zasłużone oklaski. Pani Parnasowa, uczennica p. Mikulego, wykonała wraz z swoim mistrzem „Capriccio“ Mendelssohna. Gra pani Parnasowej była tak piękną, że słuchacz chwilami zapominał że ma przed sobą dyletantkę. Ze nasz wyborny skrzypek p. Wolfsthal świetnie wykonał ustępy z „Mignon“ w transkrypcji Sarassatego, dodawać byłoby zbyt wiele. W części wokalne zbierał rzesiste i zasłużone oklaski znany barytonista p. Steingraber. Niemniej i towarz. śpiewackiemu „Echo“, należy się pełne uznanie za to, że nie odmawia swego współdziałania gdzie chodzi o cel dobroczynny. Jednym z najpiękniejszych numerów programu, była przesłana deklamacja sympatycznej ar-

tystki tutejszej sceny panny Pankiewiczówny. Publikacja nie szczędziła jej też oznak uznania.

Z powodzeniem oddeklamował Asnyka „Legendę pierwszej miłości“ p. Löwenherz. Akompaniował pan Zach.

„Alfredine“. Taki nosi tytuł nowa powieść hr. Stanisława Rzewuskiego, wydana obecnie u Ollendorfa w Paryżu. Studium to ma być psychologiczne.

Ostatni koncert Józefa Sliwińskiego odbędzie się w sali Kasyna miejskiego jutro, we środę 11. bm. Program: 1. Sonata D-dur — Beethoven. 2. Nocturne Fisz-dur, Chantes polonais N.N. 1. i 5., Mazurek Fisz-moll, Ballada G-moll Chopin. 3. Symfoniczne Etiudy, Schuman. 4. Warjacje A-moll, Paderewski. 5. Melodja Gluck-Sgabatti. Barkarolla G dur, Rubinstein. Polonez E dur Liszt.

Zapowiedziany na wczoraj koncert panny Gizeli Gulyas musiano odłożyć do piątku. Artystka przybyła wprawdzie w niedzielę do Lwowa, ale fortepian z Janko-klawiaturą z powodu zasp śnieżnych we Węgrzech, nie przybył na czas.

Der Kunstwart. W najnowszym zeszycie tego czasopisma znajdujemy na czele artykuł Fryderyka Hauseggera, autora głośnej książki „Die Musik als Ausdruck“, pt. „Die Musik als Erziehungsmittel“. Tak dużo gada się o tem — pisze p. Hausegger — że muzyka uszlachetnia umysł, kształci obyczaj itp. Gdy się jednak zapytać o namacalne dowody tego wpływu muzyki w naszych szkołach muzycznych lub u naszych członków tow. muzycznych, to jesteśmy w niemałym kłopotcie. Lepiej powiedzmy sobie wprost: „Nie oklamujmy sami siebie! Jak długo wpływ ten ogranicza się na władaniu instrumentem a nie pokazuje się i w życiu artysty, niepodobna nam wierzyć w jakiś wpływ wychowania muzycznego, przekraczający zwykłe wychowanie fachowe.“ Odezu to już, że potrzeba tu jakiegoś dopełnienia. Uczą więc po naszych szkołach muzycznych prócz studjów technicznych także estetyki, historii muzyki, historii literatury itp. Ale i z tego pożytku nie ma. Autor upatruje źródło muzykalności u człowieka we wrodzonej skłonności człowieka do rytmicznego wyrażania swych uczuć. Kształcenie i wydoskonalanie tej skłonności, to pierwsze zadanie wychowania muzycznego. Na tem jednak nie koniec. Do pięknego wyrażenia uczuć i myśli potrzeba bowiem dwóch rzeczy: umiejętności wyrażania — i myśli i uczuć. Sama umiejętność wyrażania, samo wykształcenie techniczne, to młyn bez ziarna. „Na co nam się przyda najpiękniejsza wymowa, woła autor, jeżeli nie mamy nic do powiedzenia“. A więc szerokie wykształcenie ogólne powinno być drugiem, niezbędnem dopełnieniem wykształcenia muzycznego. Nadto obfituje obecny (4) zeszyt *Kunstwart* w mnóstwo krótszych artykułów krytycznych o rozmaitych kwestjach literackich i artystycznych.

Jubileusz Aurelego Urbańskiego.

Dyrekcja teatru urządziła wczoraj, jako w 25 letnią rocznicę pracy literackiej Aurelego Urbańskiego przedstawienie złożone z utworów jubilata.

Rozpoczęła przedstawienie znana publiczności lwowskiej „Xenia“, podniosły dramat osnuty na tle walk wolnościowych Macedonii. W obsadzie ról zaszła zmiana. Po pp. Żelazowskich objęli role pp Stachowiczowa i Zawadzki, miejsce chorego p. Hierowskiego zajął p. Woleński. Dramat ten odegrano z zapalem i prawdziwym przejęciem. Po zapadnięciu kurtyny wywołano kilkakrotnie autora i artyści teatru lwowskiego urządzili mu serdeczną owację.

Z jednej strony stanęli artyści dramatyczni, z drugiej w gronie artystek dramatu i opery jubilata.

Imieniem artystów przemówił reżyser dramatu p. Walewski, podniósłszy w serdecznym przemówieniu, iż lwowska scena miała szczęście patrzeć na rozkwit takich olbrzymich talentów jak starego Fredry i Korzeniowskiego, wychowała też takich autorów jak Fredro syn, Starzeński i Urbański. Zwracając się do jubilata wyraził mu mowca hołd za wytrwałą pracę literacką na wskroś narodową i za powołanie artystów sceny lwowskiej do rozpowszechnienia gorących myśli i wzniosłych ideałów, jakimi są napojone jego sceniczne utwory. P. W. wręczył rozrzuconemu autorowi wieńiec od artystów sceny lwowskiej, z orkiestry zaś podano mu jeszcze wśród nieustannych oklasków wieńiec od Koła literackiego i dyrekcji lwow. teatru.

Po „Xeni“ nastąpiła wyborne odegrana scena z „Podlotka“ przez pp. Pysznik i Kwiecińskiego, poczem odegrano piękny dramat Urbańskiego „Dramat jednej nocy“. Pp. Nowakowska, Zboiński, Woleński i Wysocki rywalizowali pomiędzy sobą w odegraniu tej, najpiękniejszej może, jednoaktowej tragedji Urbańskiego. Po odegraniu tej sztuki znowu zabrzmiały oklaski, które zmusiły autora do pojawienia się na proscenium.

Następnie odegrali pp. Pysznik, Frenkel, Walewski, Wojdałowicz i Skalski wesołą farsę „Po wystawie paryskiej“, zakończył zaś przedstawienie jubileuszowe artystyczny obraz z żywych osób, układu malarza p. Harasimowicza z nieprzedstawionego dotychczas skutkiem zakazu władzy politycznej dramatu „Pod kolumną Zygmunta“.

Publiczność, która szczerze zapelniała miejsca, opuściła teatr w nastroju podniosłym.

Po przedstawieniu zebrało się około 150 osób, przeważnie ze świata literackiego, dziennikarskiego i teatralnego w salach Koła literackiego na wspólną wieczerzę.

Pierwszy zabrał głos prezes Koła p. Albert Wiczynski, który złożył jubilatowi serdeczne życzenia imieniem kolegów po piórze. Następnie przemówił p. Graeve imieniem braci z pod zaboru pruskiego; Edmund Łoziński wypowiedział na cześć jubilata racy wierszowany toast. Takimże samym przemówił Platon Kostecki; p. Leon Syroczyński wznosił imieniem Ukrainy na cześć autora „Watazki“, Barącz, dyrektor teatru w dowcipnym przemówieniu podniósł zasługi jubilata.

Na przemówienia te odpowiedział skromnie jubilat mową wiazaną, z której wyjmujemy jedną zwrotkę tylko, charakterystyczną:

Dziś mi druhowie, za me służby skromne,
Skromny przypięli medalik ze spiżu
I rzekli: „Żołnierz dla sztandaru żywie!
Służył, jak umiał — lecz służył uczciwie“.

Po oklaskach odczytał p. Onyszkiewicz nadesłany przez chorego p. Belzę dowcipny wiersz i wygłosił następnie swój własny: p. Ostaszewski-Barański, redaktor *Dziennika Polskiego* uważał za stosowne wystąpić z mową polityczną na temat kwestji ruskiej, p. Wszelawczyński zaś wznosił zdrowie jubilata jako autora ludowego.

Ogólną wesołość wzbudził wierszyk Rodocia, mówiany na „eli“ i Teodorowicza na cześć mistrza „domina“. Hr. Skarbek wznosił zdrowie ojca jubilata, a p. Skalski imieniem obecnych na uczcie uczniów, Wszelawskiego i Kitschmana) zdrowie jubilata jako b. profesora tejże. P. Kitschman wreszcie zakończył szereg toastów dowcipnym wierszem ogólnie aplauzowanym.

Sekretarz teatru p. Sadowski wznosiłszy na cześć jubilata jako poprzednika w obowiązkach starszych, odczytał szereg telegramów z wszystkich stron Polski. Pomiedzy innymi nadeszły depesze od teatru w Poznaniu, w Krakowie, Tarnowie, Karola Brzozowskiego, Bliźnińskiego, Bałuckiego, Sarneckiego, Ladowskiego, teatru ruskiego w Stanisławowie, redakcyi *Reformy*, *Djabla*, *Kurj. Warsz.*, *Kurj. Coda*, *Tyg. ilustr.*, Gebethnera i Wolffa z Warszawy, *Echa*, *Dzien. pozn.*, *Gazety przemyskiej*, *Estretchera*, Miłaszewskiego Adama, Abrahamowicza, Kessiakowa z Sofji i wiele innych.

Listy nadesłali prof. Dziewulski, Aszpergerowa red. *Tygodn. ilustr.*

Na tem skończyła się urzędowa część programu jubileuszowego. Uczestnicy wynieśli z obchodu tego, który miał cechę serdeczną, kolożeńską, jak najmilejsze wspomnienie.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 9. grudnia. Zdarzyło się tu kilka wypadków influency petersburskiej, jednakowoż bez cechy epidemicznej.

Na targ wołowy przystawiono 4246, pomiędzy temi 625 sztuk z Galicji. Cena 51—58—62 zł. na 100 kilo wagi.

Na giełdzie zbożowej: pszenica na wiosnę 9.06, kukurudza na maj i czerwiec 5.80, żyto na wiosnę 8.51, owies na wiosnę 7.98.

Wiedeń 9. grudnia. Według doniesień z Paryża, excesarz Dom Pedro, przybywszy do Lizbony, popadł w melancholję, a raczej dostał manję prześladowczej. Odrzucił ofiarowane sobie przez brazylijską republikę 13 milionów franków kapitału i nie przyjął pensji rocznej 2-miljonowej.

Między 6. i 7. g. rano zdarzyło się w Dalmacji, Bośni i Hercegowinie silne trzęsienie ziemi.

Berlin 9. grudnia. Półurzędowy *Hamburg. Corresp.* donosi, że wieść o zaręczynach carewiczki z księżniczką Małgorzatą pruską (córka s. Fryderyka, siostrą terazniejszego ces. niemieckiego), jest nieprawdziwą.

Londyn 9. grudnia. Chrześcjanie kreteńscy

Walewski, wystawie pa-
euszowe e-
arza p. Ha-
s. skutkiem
kolumną
miejscu, e-
150 osób
karskiego
spólną wie-

doznali przykrego wrażenia, albowiem ferman amnestyjny sultana wyjął z pod amnestji przywódców powstania i wszystkich tych, którzy do-tychczas zostali zasądzeni.

Petersburg 9. grudnia. *Ruskij Invalid* donosi, że książę Ludwik Napoleon mianowany został podpułkownikiem pułku dragonów w imieniu króla württemberskiego.

Rzym 9. grudnia. Z rana dało się dzisiaj u- czuć lekkie trzęsienie ziemi w miejscowościach Foggia, Tarent, Neapol, Urbino, Ancóna, Agnóna, Chietti, Montesarchio, Torre i Mileto.

Zanzibar 9. grudnia. Stan Emina baszy bu- dzi ciągle jeszcze bardzo wielkie obawy. Według opinii dr. Parke, odzyska on zdrowie, jeżeli tylko nie zajdą groźniejsze przypadłości.

Wadowice 9. grudnia. Rozprawa dzisiejsza wyjaśniła powody, dlaczego konduktorowie w Prze- ciszowie i Dworach nie pozwalali wychodźcom wysiadać, ale ich zmuszali do jazdy do Oświęcimia. Wskutek odezwy urzędu cłowego do naczelnika stacji kolei państwowej Thieberga, tenże naka- zał naczelnikowi stacji w Dworach i Przeciszowie, aby wychodźcom dla ułatwienia kontroli paszportowej w Oświęcimiu nie dozwolano na tych stacjach wysiadać. Naczelnicy zakomunikowali to konduktorom, a gdy dyrekcja ruchu w Krakowie tego zarządzenia nie potwierdziła, za- pomniano to zakomunikować konduktorom.

Ciekawe były dziś odczytane odezwy starostwa bialskiego do wszystkich starostw Galicji w inte- resie agencji Klausnerowskiej, również podobna odezwa policji krakowskiej przeciw agentowi, nie- jakimś Forcinerowi pośrednio korzystna dla tej- że agencji. Ponieważ dzisiaj prokurator występu- jący przeciw zaprzysiężeniu niektórych świadków motywował swoje wnioski na niekorzyść świadków, przeto w imieniu, obrony dr. Łazarski energicznie przeciw temu protestował. Świadek Dittersdorf jako kontrolor kazał był żandarmerji aresztować wychodźców, ale ta go nie usłuchała, tłumacząc się brakiem instrukcji; gdy żandarmów zaskarżył do starosty Dunajewskiego, to żandarm tłumaczył się, że porucznik żandarmerji w Wadowicach za- kazał aresztować bez specjalnego polecenia. Re- szę świadków przesłuchano co do okoliczności popierania agencji hamburskiej przez stacje kolei państwowej i północnej, gdzie rozmaici urzędnicy pobierali pensje miesięczne. Urzędnicy ci tłuma- czą się, że brali, ale sami nie wiedzą za co.

Wiedeń 10. grudnia. Gięda wieczorna: kre- dyty 315.87, węg. renta złota 101.

Dawniejszy demokratyczny poseł Umlauf u- marł wczoraj licząc lat 83.

Linz 10. grudnia. Hans Kirchmaier, i znany przewodca chłopski, zmarł przedwczoraj w więzie- niu w Suben.

Hamburg 10. grudnia. W Alzacji i Lotaryn- gji zaprowadzono nowe obostrzenie kontroli pa- szportowej.

Belgrad 10. grudnia. Pod tytułem „Bomba“ wyszła tutaj sensacyjna broszura, wyjawiająca mnóstwo faktów skandalicznych o budowie i ru- chu kolei serbskich. Między innymi wymieniono w tej broszurze także imiona byłych ministrów ze stronnictwa „napredniaków“ i byłego króla Milana, którzy rozdzielili między siebie łapówkę w kwocie 6 milionów franków.

Berlin 10. grudnia. Pogłoska o powołaniu dra Leydensa do Petersburga do cara jest nieu- zasadniona.

Influenza w Petersburgu dostała się już do wojska. Szpitale wojskowe są przepelnione.

Berlin 10. grudnia. Ruch między górnika- mi przedwczorajsze uchwały zgromadzeń robo- tniczych nie został wcale ukończony. Usposobie- nie robotników wcale nie jest pokojowe. Choć sytuacja dziś jest mniej krytyczna, to przecież należy oczekiwać dalszych zakłóceń. Wczoraj wy- stąpił robotnicy deputacje, która ma przedłożyć cesarzowi ich zażalenie. Jeżeli dawniejsze ich za- żalenie do czwartku nie zostaną spełnione, to roz- pocznie się strajk.

Paryż 10. grudnia. Wybór Joffrina został wczoraj potwierdzony, zaś wybór Boulanger'a 370 głosami przeciw 123 unieważniony.

Dom Pedro rzekł się skwitowania od Bra- zylji w kwocie 13 milionów franków; pobieranie dalsze listy cywilnej i pensji dla córki uczynił za- leżnym od uchwały parlamentu brazylijskiego.

Chemnitz 10. grudnia. W farbiarniach tutej- szych wybuchł strajk. 1.500 strajkujących robo-

tników domaga się podwyższenia płacy o trzecią część.

Wiadomości polityczne.

Petersburg 9. grudnia. Opublikowany został „najwyższy“ rozkaz: W gubernjach: inflanckiej, estlandzkiej i kurlandzkiej, używanie wyłącznie języka rosyjskiego jest obowiązujące w ko- respondencji wewnętrznej zarządów gminnych miejskich, oraz w rozprawach miejscowych rad miejskich. Przytem dozwala się aż do wyda- nia nowego rozporządzenia, postanowienia zarządów społecznych miejskich, podlegające opu- blikowaniu, wykladać, niezależnie od języka rosyj- skiego, także i w języku niemieckim, a w razie potrzeby nadto i w narzeczu miejscowem. Rezo- lucje na podania prywatne, wnoszone do miejsco- wych zarządów społecznych miejskich, mają być wydawane w tym języku, w jakim prośba została wniesiona. Wyluszczone postanowienia wpro- wadzają się w wykonanie w miastach: Rydze, Re- wlu i Mitawie natychmiast, a w pozostałych mia- stach gubernij: inflanckiej, estlandzkiej i kurlandz- kiej, stosownie do bliższej decyzji ministra spraw wewnętrznych.

Proces przeciw agentom emigracyjnym.

(Dwudziesty dzień rozprawy).

(JZ) **Wadowice 7. grudnia.** Zeznania świad- ków wydobywają coraz więcej szczegółów tego niesłychanego handlu ludźmi, jaki się przez sze- reg lat w Galicji bez przeszkody odbywał. Dziś dowiedzieliśmy się, że gmach kolei państwowej w Podgórzu, że piwnica w tym budynku służyła ja- ko więzienie dla biednych wychodźców. Zeznał to pod przysięgą świadek Łatko, przesuwać wago- nów. I można się dziwić, że sprawy agentów e- migracyjnych uchodziły bezkarnie!

Jako pierwszego świadka przesłuchano dziś Karola Świdra, konduktora kolei państwowej. Ze- znaje on, że Schöner, Barber i postenführer Red- tukiewicz zawsze razem pili i grali w karty, powszechnie mówiono, że żandarmerja suska stała na żołdzie agencji.

Sw. Wyszowski, konduktor, potwierdza, że konduktorowie zapowiadali zawsze Schönerowi liczbę wychodźców przybyłych z N. Sącza. Mówio- no powszechnie, że konduktorowie rewizyjni po- bierają pogłównę

Świadek opowiada, że raz Schram (sługa kancelaryjny, obecnie oskarżony) odradzał wy- chodźcom posiadającym bilety do Żywca, aby ku- powali karty na Oświęcim, wówczas Schöner przybiegł do Schrama i zagroził mu natychmia- stowem aresztowaniem, jeśli się będzie mięszał do amerykańków.

Sw. Tychowski i Sołek nie zeznają nowych szczegółów.

Następny świadek Józef Seidl, żandarm, był przez dwa lata stacjonowany w Skawinie, opo- wiada, że na polecenie starostwa wielickiego żan- darmerja pilnie aresztowała każdego wychodźcę, który nie mógł się wykazać paszportem i posi- daniem 160 złr. Wychodźcy przyjeżdżający do Skawiny, zobaczywszy żandarmów, kryli się wszę- dzie, truchlejąc przed nimi, czasem nawet z oba- wy przed żandarmami wychodźcy wysiadali przed Skawiną i przez kilka dni błakali się po okolicz- nych wsiach. Świadek powiada, że z wychodźca- mi zawsze jechał Krasuski, ale ten się „dekował“ (krył się).

Drugi żandarm, także stacjonowany w Skawi- nie, Wład. Popiel, potwierdza, że rzeczywiście tak- kie polecenie żandarmi od starostwa mieli. Re- staurator Szpadrowski zawsze donosił żandarmerji ilekroć wychodźcy przybywali do Skawiny.

Prz. Później te doniesienia ustały? — Sw. Tak, bo tamtędy wychodźcy już nie jechali.

Przew. Gdzie tam? Jechali, ale była w tem in- na przyczyna. W kwietniu 1888 pojawia się w księdze kasowej pozycja „Swatina“ tj. Skawina 70 złr., tą su- mą przekupiła agencja tego należy i dla tego areszto- wań nie było. Szpadrowski dostał 20, a jeden z urzę- dników 50 złr.

Świadek zeznaje dalej, że konduktorowie bronili przy- stępu żandarmom do wagonów, gdzie byli wychodźcy, powiadając, że żandarmi do tego nie mają żadnego prawa, ale żandarmerja do tego się nie stosowała i a- resztowała.

Obronca Łazarski. Skoroście mieli polecenie chodzić do każdego pociągu, dlaczegoście czekali na do-

niesienie Szpadrowskiego? — Sw. daje na to pytanie ogólnikową odpowiedź.

Dr. Łazarski wnosi, aby od starostwa wielickiego sąd zarekwirował odnośny okólnik. — Trybunał przy- chyła się do tego wniosku.

Wprowadzono świadka Szpadrowskiego, restauratora w Skawinie. Człowiek ten zrujnowany fizy- cznie trzęsie się na całym ciele i niepytany, drżącym głosem woła: Ja nic nie winien, ja nic nie wiem.

Prz. Ponieważ ten świadek był przez agencję skaptowany, przeto jestem przeciw jego zaprzysiężeniu.

Obr. dr. Łazarski: Ponieważ ten świadek i wo- bec agencji odgrywał dwuznaczną rolę, przeto zgadzam się z wnioskiem prokuratora.

Szpadrowski niezaprzysiężony przyznaje, że przez dwa miesiące pobierał żold w kwocie 20 złr. od agen- cji, że jednak nie dla niej nie robił, owszem wychodź- ców dalej kazał przez żandarmerję aresztować. Mnie angażował Schöner, polecił mi zjednać żandarmów dla agencji, poić żandarmów i wpływ wywierać na magistrat skawiniński, aby ten nie przytrzymał are- sztowanych. Jestem bowiem — powiada Szpadrowski — krewnym burmistrza.

Przew. Jak to oni wiedzieli do kogo się udawać! Wiece pan nic nie robiłeś dla agencji, a za cóż pan pieniądze brał? — Sw. Sam nie wiem za co, ale się tylko domyślałem.

Prz. Pan doskonale wiedział.

Osk. Schöner. Szpadrowski sam się do mnie zgło- sił, powiedział mi: „kolego, niech mi agencja coś da, inni dostają, ja także chcę dostać, mogę agencji szko- dzić i pomagać.“ Napisałem więc do agencji i ta prze- znaczyla dla Szpadrowskiego 20 złr. miesięcznie.

Sw. Janik zeznaje, że konduktorowie zamykali wagony, spuszczały franki, aby wychodźców ukryć przed żandarmami.

Sw. Baliga nic ważnego nie zeznaje.

Sw. Ocetkiewicz, naczelnik stacji w Skawinie, zostaje uwolniony od złożenia świadectwa na podsta- wie §. 153 proc. kar.

Świadkowie Bolesław Krasuski i Leon Kar- liński stwierdzają, że żandarmi skawinińscy od wiosny 1888 przestali aresztować wychodźców, tak samo ze- znaje i św. Urbański i Swoboda.

Ciekawy był szczegół podany przez świadka Łat- kę. Zeznał on, iż raz idąc do domu z dworca w Pod- górze, usłyszał płacz ludzki. Natychmiast zawiadomił o tem swoich kolegów. Robotnicy kolejowi zaczęli śle- dzić i przekonali się, że w piwnicy budynku stacyj- nego byli wychodźcy zamknięci, sprowadził ich tam jakiś jegomość bez czapki i kazał im czekać, czekali długo; w piwnicy wydostać się nie mogli, więc w tem położeniu przykrem zaczęli płakać. „Donieśliśmy o tem naczelnikowi, a ten kazał ludzi wolno puścić.“ Fakt ten oburzający, możliwy chyba gdzieś w Chinach, wywołał w sali ogromne wrażenie. Poczem przewodniczący od- czytał następującą odezwę:

Do świetnego ck. sądu obwodowego w Wadowicach.

W sprawozdaniach, jakie wiele dzienników w toczącym się obecnie przy świetnym ck. sądzie obwodowym procesie karnym przeciw agentom emigracyjnym podają, podniesiono między innymi i tę okoliczność, że ck. dyrekcja ruchu w Krako- wie popierała agenturę Klausnera w Oświęcimiu.

To doniesienie spowodowało mnie do zarzą- dzenia natychmiastowego dochodzenia i przejrze- nia do sprawy tej odnoszących się aktów.

Z dochodzeń tych okazało się, że sprawa fak- tycznie miała się następująco:

Ck. starostwo w Białej uwiadomiło odezwą z dnia 19. maja 1887 l. 10 126 (podpisano Födrich), przy dołączeniu w odpisie odezwy ck. dyrekcji policji w Krakowie z d. 17. kwietnia 1887 l. 8018, ck. dyrekcję ruchu w Krakowie, że niepowołany i osławiony agent emigracyjny Wolf Forciner, który w Hamburgu i w Bremie kilkakrotnie ka- rany był, obecnie w Galicji się kręci, wysyłając swoich emisariuszów, mianowicie w okolicy Gor- lic, Nowego Sącza i Nowego Targu z poleceniem, aby ci ludność wiejską do wychodźstwa do Ame- ryki namawiali i naklaniali, że wreszcie tenże Forciner nastawił na dworcu kolejowym w Suchy swoich ludzi, którzy mają wpływać na jadących pociągami wychodźców, aby ci obierali drogę nie na Oświęcim, ale na Żywiec, Białą i Bogumin, a to w tym celu, aby ci wychodźcy nie musieli się udawać do pośrednictwa agencji Klausnera w O- święcimiu, który na prowadzenie swej agencji otrzy- mał ze strony ck. namiestnictwa koncesję do l. 7799 z dnia 14. marca 1887, następnie, że emi- sarjusze Forcinera przedstawiają wychodźcom w mniejszych stacjach kolejowych Dwory i Chelmek, iż przebycie granicy w Oświęcimiu jest nader nie-

bezpiecznym, przez które przedstawienia wychodzących od dalszej jazdy na Oświęcim odwołują, przyobiecując za dobrem wynagrodzeniem drogę na Żywiec i Bogumin przeprowadzić ich przez granicę pruską. Aby temu wietrzeniu Forcinera raz kres i koniec położyć, zwróciło się ck. starostwo w Białej do innych dotyczących ck. starostw z prośbą, o wydanie stosownego polecenia ck. żandarmerji, aby też miała czujne oko na owych niepowołanych agentów, szczególnie na dworcach kolejowych.

W końcu jest w powołanej odezwie ck. starostwa w Białej uwaga, że ck. żandarmerja służbie koncesjonowanego agenta Klausnera, którego pełnomocnikiem w Oświęcimie jest Szymon Herz, udziela czynnej pomocy do pojmania niepowołanego agenta Forcinera.

Ck. starostwo w Białej upraszało w swej odezwie o powiadomienie o treści tejże, stacji Sucha i Dwory, w których niepowołani emisariusze Forcinera główną siedzibę sobie obrali.

Ck. dyrekcja ruchu w Krakowie odpowiedziała temu ostatniemu żądaniu ck. starostwa w Białej w tym kierunku, iż pomienionym stajom Sucha i Dwory przesłała odpis odezwy ck. starostwa w Białej, bez żadnych uwag i komentarzy do wiadomości i dalszego powiadomienia o treści tejże odezwy dotyczącego personelu służbowego.

Odezwę ck. starostwa w Białej, jak również zarządzenia, jakie na tę odezwę wydała ck. dyrekcja ruchu w Krakowie, mam zaszczyt przesłać świetnemu ck. sądowi obwodowemu w oryginale.

Ze nie leżało w zamiarze ck. dyrekcji ruchu w Krakowie, popierać agencję Klausnera i wpływać, aby wychodził tylko pewną rutę w swej podróży obierali, okazują się to dowodnie z odezwy tejże ck. dyrekcji, która ona pod dniem 9. maja 1888 do l. 7662/l. wystosowała na przedstawienie ck. głównego urzędu cłowego, jako policji granicznej w Oświęcimie, żądającego od ck. dyrekcji zarządzenia, aby podróżnym zaopatrzone w bilety jazdy opiewające na Oświęcim, nie dozwolano wsiadać w stacji Przeciszowie lub Dworach. Odezwa ta ck. dyrekcji ruchu w Krakowie, odmawiająca żądaniu ck. głów. urzędu cłowego w Oświęcimie zawiera to umotywowanie odmowy:

„Każdemu podróżnemu, zaopatrzonemu w należyłą legitymację do jazdy, wolno jest wysiąść na którejkolwiek ze stacji, położonych pomiędzy stacją, w której wsiadł, a stacją, do której opiewa jego legitymacja, a kolej nie ma żadnego prawa ograniczać w tym kierunku woli podróżującego“.

Odezwa ta znajduje się już obecnie w rękach świetnego ck. sądu obwodowego.

Z tego przedstawienia rzeczy, opartego na aktach okazuje się więc, że ck. dyrekcja ruchu jako taka nie miała wcale zamiaru popierania agencji Klausnera w Oświęcimie, z mej strony szczególną kładę uwagę na to, aby i Sąd przysięgłych nabrał tego samego przekonania i upraszam przeto najuprzejmiej, aby wysoki ck. trybunał ze chciał zarządzić, iżby niniejsze pismo w toku rozprawy karnej odczytanem zostało, i aby to faktyczne sprostowanie sprawy na tej drodze dostało się do powszechnej wiadomości.

Wiedeń d. 3. grudnia 1889. Ck. Jeneralna dyrekcja austriackich kolei państwowych. Prezydent. Czeditk mp.

O godzinie 12. rozprawę odroczone do poniedziałku.

NADESLANE.

Farbige Seidenstoffe von 60 kr. bis fl. 7.65
p. Meter — glatt und gemustert (circa 2500 versch. Farben und Dessins) — versendet roben- und stückweise porto- und zollfrei das Fabrik-Depot G. Henneberg (K. und K. Hoflieferant), Zürich. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

Powiększenia fotograficzne
z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości, wykonuje bez zatury podobieństwa
Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów Akademicka 18

Podziękowanie.

Żona moja zapadła w ciężką chorobę; staraniami i opiece ze strony Wgo Dr. Jacka Jabłońskiego, jak również lekarza miejskiego Wgo Aschera Rottera zawdzię-

czam jej wyzdrowienie. Ponieważ inaczej nie jestem w stanie wydzięczyć się za ich bezinteresowność, przeto składam publiczne podziękowanie „Bóg Wam zapłać“.

Cieszanów, 8. grudnia 1889.

F. Rubicz.

Dr. Julian Trzaskowski
były sekundariusz szpitala Ś-go Łazarza w Krakowie, osiadł w Jarosławiu.

Rozalia Lieberman
Isidor Mesuse

zareczeni

Drohobycz Lwów.

Okulista.

Dr. B. GESANG

b. elew-asystent i operator na klinice okulistycznej prof. Fuchsa w Wiedniu mieszka przy ulicy Trzeciego Maja (Majerowskiej) liczba 7 i ordynuje od 10—12 i od 3—5.

Dr. Teofil Stachiewicz

lekarz specjalny do chorób:

pruc, gardła i nosa

ordynuje od 3—5., plac Marjacki l. 8.

Wylosowane 5% Listy zastawne
Towarzystwa kredyt. ziemskiego
płatne 31. grudnia b. r.

przyjmujemy jako zapłatę przy zamianie bez odliczenia eskontu.

Zlecenia z prowincji wykonujemy jak najsu-
mienniej odwrotną począ.

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i kantor wymiany.

Przyjechali do Lwowa

dnia 9. grudnia 1889.

Hotel ANGIELSKI. L. Cieński z Okna, W. hr. Olizar z Olszanicy, M. Eminowicz z Równego, Z. Dąbrowski ze Szczepiatyna, S. Osuchowski z Płotycz, dr. F. Nanke ze Sambora, K. Hordyński z Siebieszowa.

Hotel ŻORŻA. F. hr. Fredrowa z Podlisek, O. Schnell z Firlejówki, dr. F. Szlachtowski z Krakowa, A. hr. Łoś z Bortkowa, J. Rosenstock z Rusiatycz.

Hotel LANGA. W. Kozłowski z Spiryta, R. Monastyrka z Czerniowiec, C. Klominek z Trzciny, Z. Ocharski ze Stanisławowa, G. Greger z Temeszwaru, E. Adler z Budapesztu, W. Schinzl, E. Denches, J. Hoffmann i H. Friedländer z Wiednia, J. Pereles z Leneschitz.

Lwów, z Izby handlowej

9. grudnia 1889.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	Prace	Łączają
Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 zł. m. k.	183 25	186 25
Kolej lwowska-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	230 50	233 50
Banku h. potecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	283	287 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	103 35	101 35
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 25	104 25
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 50	98 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 25	101 25
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 25	101 25
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	93 50	94 50
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	93 60	99 60
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 70	93 70
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	54 —	57 —
Gal. „ „ 2 i pół proc. „ „	46 —	49 —
Oblig. za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	103 80	104 80
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
„ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	96 50	97 50
Losy.		
Miasta Krakowa	24 75	26 75
„ Stanisławowa	—	38 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 51	5 61
Dukat cesarski	5 60	5 70
Napoleon	9 38	9 48
„ Napoleon	9 66	9 76
Rubel rosyjski srebrny	1 30	1 40
Rubel rosyjski papierowy	1 25 —	1 27 —
100 marek niemieckich	57 85	58 85

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)

od 1. listopada 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany.
Z Podwoleczysk i Brodów: (na dworzec główny) 2:20 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Z Podzamecza) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiecz. mieszany.

W kierunku ze Stryja: 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsu, Zawocznego, Suchy, Chyrowa, Stryja. G. 3:36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12:08 w nocny pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsu, Zawocznego, Stryja, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6:55 z rana osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Belzca: 5:41 po poł. pociąg mieszany z Belzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:30 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do Podwoleczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:52 rano mieszany. (Z Podzamecza) 4:23 popołudniu kurjer; 11:5 wieczór i 10:23 rano mieszany.

Ku Stryjowi: 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Zawocznego, Munkacsu, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8:45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa, Suchy, Zawocznego, Munkacsu, Budapesztu.

Ku Stanisławowi: 9:16 z rana pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 4:25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10:13 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy.

Ku Belczu: 8:03 z rana, pociąg mieszany do Belca i Sokala.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałki 50 cent w inne dni 20 cent., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ul. Trzeciego Maja l. 13. w dni powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Trałnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 1 we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ej do 5ej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 9. grudnia 1889.

Akcje	z dnia poprzedniego	z dnia dzisiejszego
Akcje węgierskie banku kredytowego	584 75	584 75
„ Banku anglo-austriackiego	147 80	147 80
„ Unienbanku	186 25	186 25
„ kolei Karola Ludwika	256 75	256 75
„ kolei północnej	129 62	129 62
„ kolei południowej (Lombardy)	280 50	280 50
„ kolei państwowej	230 —	230 —
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	157 50	157 50
„ kolei węgiersko-południowo-wschodniej	144 50	144 50
Losy komunalne wiedeńskie	116 —	116 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	104 25	104 25
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	—	—
Losy regulacji Cisy	219 30	219 30
Akcje Banku dla krajów koronnych	101 —	101 —
Bank węgierski złota 4 proc.	115 30	115 30
Akcje Bankvereinu	126 —	126 —
Bosyjski rubel papierowy	—	—
Losy premjowane węgierskie	316 —	316 —
Akcje kredytowe	—	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Akcje kolei południowej	—	—
Napoleonidory	—	—
Berlin, dnia — 1889.		
(godz. 5. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy	—	—
Akcje austriackie kredytowe	—	—
Akcje zolei Karola Ludwika	—	—
Austriackie banknoty	—	—
Akcje kolei południowej (Lombardy)	—	—
Rosyjska pożyczka wschodnia	—	—

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Najlepsze piwo pilzneńskie oraz Kawiorek astrachański, pstragi, łososię, minogi, węgorze, raki morskie, szezupaki, sardynki, tunczyki, sledge marynowane, ostsee związane, moskale i t. p. Szynka westfalska i gotowana, pasztet strasburski, salami włoskie i węgierskie, kiełbasa krakowska i zawsze kilka gorących przekąsek poleca handel win i delikatesów Wojciechowskiego Chorażczyzna Lwów. 1522

Cukier w głowach kilo 37 et., cześciowo 38 et., kostki i maczka 40 et., wyborne kawy 1/2 kilo 84 et., 88 et., 90 et., 96 et., 1, 1-04, 1-08 poleca Henryk Mayer, róg Łyczakowkiej. 1760

Uprasza się tych panów, którzy z kawiarni Suberlowej pozostali winni śp. Mikołajowi C., aby dłużne kwoty raczyli do 8 dni oddać pozostałej wdowie, która obecnie jest bez utrzymania i chorą. Mając nadzieję, że prośba ta będzie uwzględniona bez potrzeby wymienienia nazwisk, proszę ten „grosz wdowi“ odesłać pod adresem Karolina C. Piekarska 47 drzwi 6. 1791

Tutki cygarowe poleca nowo założona fabryka F. Nizalowskiego Hotel Zorza. 1000 sztuk z r. 1. Dla odsprzedających rabat. Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można na być: Wspomnienia więźnia (1876-1885) napisane przez Florjana Bedanowicza (Lwów, 1888, str. 461, za złr. 1-30, z przesyłką 1-40. 2087

80 et. 1/2 kilo najlepszych pama dek, 60 et. 1/2 kilo karmelków. Pierniki stosowne na św. Mikołaja na paczki i na sztuki poleca cukiernia Zimmera, ulica Akademicka. 1688

„Hotel Garni“ pod „TRZEMA KORONAMI“ t. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z posiłkami. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak uajstarszemu. Z głębokim szacunkiem Wilhelm Breitmeier.

Skrypta uniwersyteckie antykwarnia Stanisława Köhlera, Batorego 28, Lwów. 1801

Dozłone tyżwy Halifax, para 1-80, o ile zapas starczy. Handel Stanisława Köhlera, Batorego 28, Lwów. 1802

Poszukuje się pokoju suchego, umebłowanego z utrzymaniem w bliskości ulicy Batorego. Wiadomość w administracji pod 100. 1800

Ogrodnik, Morawianin, żonaty, bezdzietny, wszechstronnie uzdolniony, poszukuje posady. Teodor Adam, Mościska. 1-3

Futro niedźwiedzie do podróży, które kosztowało 400 złr., jest do sprzedania za 140-150. Oglądać można w sklepie Wgo Mozera Kopernika. Na sprzedaż kasa wertheimowska mała. Adres w admin. Kurjera. 1798

Dyktarjusz z wyrobionem szybkim piśmem i praktyką sądową, dzielnie obznajomiony w manipulacji karnej i cywilnej poszukuje zaraz dyurnum. Niemirów, Dudziński. 1806

Dr Władysław Grabowski, adwokat w Jarosławiu poszukuje rutynowanego koncyjenta. 1807

Poszukuje się 3 lub 4 pokoi w pobliżu gmachu sejmowego lub przyległych ulic od 1. stycznia 1890. Zgłoszenia w adm. Kurjera Lwowskiego. 1805

Fortepian z fabryki Hötzla i Heitzmanna, mało używany jest z powodu wyjazdu do sprzedania. Adres w administracji. 1810

Fortepian przegrany do sprzedania ulica Garncarska l. 11. 1811

Hrząk, artysta malarz, przeniósł pracownię pod Nr. 6. przy ulicy Zielonej.

Mężczyzna, 26 lat liczący, z dłuższą praktyką przy wzorowo prowadzonym gospodarstwie poszukuje posady ekonomy lub starszego pisarza, jako kawaler. Posadę może objąć od 1-go stycznia 1890. Rekomendacje chlubne. Zgłoszenia przyjmuje S. Dobrzański w Jarosławiu. 1776

Wodę kolonjską, perfumeryje, pudry, ekstrakt orzechowy do ściemniania włosów i t. p. sprzedaje po cenach fabrycznych Chemiczne Laboratorium A. Mussila w Lwowie ul. Karola Ludwika 7. I. piętro. 1059

Do sprzedania prawie nowa fisharmonika. Bliższej wiadomości udzieli handel korzenny p. Olearczyka w Żółkwi.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

Pokój kawalerski, pokój z kuchnią, Magazyn, stajnię, strych na zboże etc. wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera, w godzinach 9-1 i 3-6. 1690

Dwa pokoje z kuchnią i przynależnościami zaraz do najęcia ulica Szeptyckich 46 I. piętro. Bliższa wiadomość u Wgo Czerwińskiego ulica Leona Sapiehy 57. I. piętro. 1779

Przy ulicy Zimorowicza jest pokój z osobnym wehodem, na żądanie z meblami, opałem, usługą ewentualnie z całym utrzymaniem, lecz tylko dla pań lub starszych panów zaraz do najęcia. Reflektujące osoby otrzymują bliższy adres w adm. Kurjera pod hasłem „przy familji“. 1805

2 pokoje kawalerskie, salon i sypialny z oddzielnym wejściem, na I. piętrze, w bliskości gmachu sejmowego, przy ogrodzie miejskim są natychmiast do odnajęcia na czas dłuższy. Mogą być elegancko umebłowane lub bez mebli. Wiadomość w administracji Kurjerat. 1803

Sklepik Długosza 39.

Korespondencja prywatna. W czwartą oktawę owego wtorku zapytuje o powód niezrozumiałego dla mnie zachowania. Proszę o pisemne, dokładne usprawiedliwienie. 10/12. 1889.

Nie prawdąż, mój aniołku, że mi oszczędzisz bólu i rozdrażnienia, które mi później czekają, i zechcesz mi przebaczyć, jeżeli nie przyjdę. Nie troszcz się o mnie, gdyż jestem bardzo porządny. Również nie powodzi mi się lepiej, jak Tobie. List otrzymałem, za co tysiąc całusów od zawsze Ci wiernego.

Księgarnia nakładowa J. M. Himmelblaua w Krakowie poleca

Poglądowe ABC 12 tablic chro-molitografowanych 50 cent.

ABC w 24 kolorow. obrazkach królów polskich i sławn. ludzi 1 zł.

Złoty wiek dziecięcy z twardelami 1 złr. 20 cent.

— Za nadesłaniem należy tości za przekazem pocztowym nastąpi wysyłka franco. Na żądanie wyślemy spis wydawnictw dla i odzieży i dzieci pięknie oprawnych z ilustracjami.

Ważne dla Pań!

Od 1. b. m. przeniesiony został Jedyń wyłączny Magazyn Haftów i robót ręcznych oraz wyrobów koszykarskich na plac Halicki liczbą 14.

Polecam największy wybór haftów na kanwie, aksamicie etc., przyborów do haftu i szycia, wreszcie wszelkie rodzaje koszy i koszyków po najniższych cenach, oraz wielki skład podarków na Gwiazdkę Plac Halicki liczbą 14. (dom p. Mikulińskiego).

Nowo urządzony handel HERBATY chińsko-rosyjskiej EDMUNDA RIEDLA we Lwowie pl. Marjański 10 poleca zbioru majowego: 1/2 kilo Congo — — — — — 1-60 „ „ Souchong czarna „ 2- „ „ „ „ zbiór majowy 3- „ „ „ Kaysow czarna — 4- „ „ „ Melange de Londres 4- „ „ „ Pecco — — — — — 3- „ „ „ karawanowa 4- „ „ „ najprzedniejsza 6- „ „ „ Wysiewki herbaciane 1-30 „ „ „ najlep. herbat 1-60 Zamówienia z prowincji wyseła się odwrotną pocztą. (1004) Opakowania się nie liczy.

Maczka kościana parzona, fermentowana jakoteż preparowana kwasem siarkowym; najskuteczniejszy nawóz pod wszelkie zasiewy i



Proszek do karmy (Fosforan wapniowy)

Ważny składnik do karmy dla zwierząt domowych i drobiu wszelkiego rodzaju; wpływa na silny rozwój kości przyszłego bydła poctowego, przyspiesza otarczenie, powiększa znacznie wydajność mleka u krow i produkcji jaj u drobiu. Pakiet na próbe ważący 5 kilo wysła odwrotną pocztą za nadesłaniem przekazem 1 złr. 60 et. z opakowaniem i opłaceniem porta do każdej poczty w Austrii i Niemczech. Opis i sposób użycia tak Maczki kościanej, jakoteż i Proszku do karmy, na żądanie bezpłatnie i franco.

Fabryka wytworów chemicznych i nawozowych Spółki komandytowej

Juljana Wanga

we Lwowie, ulica Jagiellońska Nr. 12.



Olejek chino-taninowy przeciw wypadaniu i naporost włosów Flakonik 1 zł. 20 et.

Nabyć można w sklepach IHNATOWICZA we Lwowie, Krakowie i w Czerniowcach. 1604b

K. F. POPOWICZ w Tarnopolu poleca



po zł. 2-10, 2-50, 3 i 4-30, czerwone po 2-50 i 3 złr. franco beczka i porto. Proszę o łaskawe zamówienia.

Najlepszy kalendarz ludowy! Już wyszedł „GOSPODARZ” kalendarz ludowy na rok 1890 pod redakcją Jana Biedronia

Kalendarz ten, na zyski nie obliczony, polecamy gorąco czytelnikom. Zawiera bardzo wiele rad gospodarskich, historje rozwoju Towarzystwa Kółek rolniczych i poradnik książkowy, w którym wymieniono dobre książki ludowe, jakie wyszły w kilkunastu latach. Obejmuje 11 arkuszy druku. Cena 30 centów za egzemplarz franco. Sprzedajemy 25% rabatu.

Zamówienia adresować: Jan Biedron w Biurze Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie ulica Ossolińskich.

KANTOR WYMIANY c. k. uprz. galic. akcyjnego BANKU HIPOTECZNEGO kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety pod warunkami najprzystępniejszymi 5% Listy hipoteczne jako też 5% Premiowane Listy hipoteczne które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja sa w tymże kantorze do nabycia. Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

Buchhalteria obeznanego zupełnie z podwójną buchalterją i każdą pracą w kantorze, mówiącego po polsku i niemiecku zaangażuje MICHAŁ FISCHER handel drzewa we Lwowie.

BIURO DZIENNIKÓW Lwów, ul. Karola Ludwika l. 9. przyjmuje prenumeraty i ogłoszenia dla wszystkich gazet całego świata po oryginalnych cenach redakcyjnych.

Encyklopedia powszechna 12 tomów i 1 tom jako snplement w o-zdobnej płóciennej oprawie po niższej cenie 20 złr. 80 centów, bez oprawy 11 złr. 70 centów. poleca Księgarnia Polska we Lwowie.

Do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“: (Dla prenumeratorów „Kurjera Lwow.“) W Zarianiu, powieść na tle stosunków bułgarskich T. J. Jeża, 1 zł. z przesyłką 1-10 ct. Na ziemi galicyjskiej Rogosza, 2 to-miki 80 centów, z przesyłką 90 ct. Fortuna, przez Kiellanda, z norweskigo z przesyłką 35 ct. Książę i Zebrak, przez Marka Twaina z przesyłką 35 ct. Na Dnie. Studium społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez Iwana Franko 20 ct., z przesyłką . . 25 ct. Kusićiel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich), przez Michała Wołowskiego 10 ct. z przesyłką 12 ct. Nabywający wszystkie wymienione powieści razem, kosztów przesyłki nie ponoszą. Poezje Jana Kasprowicza. Nakład księgarni Polskiej Lwów 1889, 60 ct. z przesyłką 65 ct.

Dla cukierników, hotelów, aptekarzy i każdego gospodarstwa domowego na wiedeńskiej wystawie pszczół i miodu w roku 1882 dyplomem honorowym wynagrodzony, znakomity MIOD różowy w puszkach blaszanych po 5 kilogr. & kilogr. 50 et., puszką 30 et. oferuje za przysłaniem gotówki albo za pobraniem GEORG DOLENEC handlarz miodu, Lublana. Dla pp. hodowców pszczół, kucpów pielnikarzy miód na pokarm i miód gładki w beczułkach po 60 kilogr. i w cebrzyzkach po 40 i 20 kilogr. najtaniej.

KALENDARZ humorystyczny ŚMIGUSA na rok 1890 jest do nabycia w „Drukarni Polskiej“ we Lwowie, ul. Sobieskiego l. 28. i we wszystkich księgarniach. Cena 50 ct.

SCHMIDT-SEYFERTH, fabrykanci biszkoptów w Wiedniu.

Piwo Pilzneńskie Eksportowe
na szklanki i w butelkach.

Porter Angielski Barclay'a musujący.

Piwo Angielskie Ale Pale
w małych i większych fiaskach.

Kawior Astrachański gruboziarnisty 1 kilogr. 6 zlr., drobniawo deka. 7 cent.

Marynaty: z łosia, psstrągów, węgorka, minogów etc.

Ryby wędzone jak: łosoś, bydlinki, szproty.

Pstrągi wędzone z jeziora Traun.

Sledzie skockie, holenderskie, zwijane marynowane, bałtyckie

Pasztyety sztrasburskie w terynkach od zł. 2, w puszk. od 90 ct.

Pasztyety na wagę codziennie świeże 1 kilo zlr. 6.

Łosoś amerykański puszk. 1 zlr.

Homary puszk. 65 ct., Anchovis bez ości puszk. 35 ct.

Tuńczyk w oliwie puszk. 60 centów.

Sardyńki francuskie, puszk. 25, 35, 40, 45.

Sardyńki Philippe et Canaude, mała puszk. 75, duża zł. 1-20.

Séry w kilkunastu gatunkach i rozmaite inne konserwy w najlepszych jakościach i po najtańszych cenach

poleca **HANDEL**

ALBERTA SZKOWRONA

przedtem

F. W. KRÓLIKOWSKI

Lwów, plac Marjański liczba 7.

Bez konkurencji tutki i bibułki!

Prawdziwym amatorom **papierosów** polecamy tutki i bibułki cygaretkowe, wyrabiane z bibułki na wystawie paryskiej osobiście zakupionej. — Papier ten noszący napis wodny „Lepie freres Paris” jest **najlepszy i najcieńszy** z dotychczas znanych gatunków, przyjemny w paleniu, zupełnie wolny od szkodliwych części składowych. Jednorazowe używanie przekonuje! Wzory na życzenie **darmo**. Dostać można we wszystkich lepszych handlach i trafikach tudzież w składzie fabrycznym u „BRACI **ELSTER**” we Lwowie przy ulicy Sykstuskiej 1 3. Łaskawe **zlecenia** z prowincji uskutecznią się **odwrotnie**.

TUTKI nieszkodliwe!

Ceraty

na meble, stoły i pod umywalnię.



Chodniki gumowe i ceratowe.

Prześcieradła gumowe, białe, czarne i czerwone, gotowe i na metry — poleca

MAGAZYN WYROBÓW GUMOWYCH
R. KRIMMERA
Lwów, Hotel Francuski.

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA, i u wszystkich aptekarzy, fryzjerów i magazynach perfum.

VELOUTINE

Puder ryżowy specjalnie PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
Przez Ch. Fay, Fabrykanta Perfum
PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

Całe urządzenie browaru piwnego w Krystynopolu (stacja kolejowa) powiat Sokal, mianowicie: kilkadziesiąt beczulek, 17 kuf, kadzi, aparat do chłodzenia itp. w bardzo dobrym stanie, z wolnej ręki do sprzedania. Zgłoszenia ustne jak i pisemne przyjmuje dzierżawca browaru w Krystynopolu.

Potrzebne artykuły do spuszczenia win na Święta

jako to

Pipy do beczek
Korki do butelek
Maszynki do korkowania
Korkociągi
Kapsle i lak do butelek
Maszynki i szczoteczki do mycia fiasek
Środki do klarowania

poleca

Józef Hanke we Lwowie

Rynek 38. pod „Czarnym Psem”
Cenniki na życzenie gratis i franco.

Na święta Wina!

poleca

restauracja pod „Złotą Studnią”

Filipa Weissa

Lwów, plac Chorążczyzny 1. 21.

Wina węgierskie litr po cent. 40, 50, 60, 80 i zlr. 1, — butelka ct. 40, 50, 80 do 1 zlr.

Miód janowski 8-letni butelka 50 ct., 90 ct. i 1 zlr.

Wódka litr 48 ct. i 56 ct. prawdziwa kontuszówka.

Rum prawdziwy litr zlr. 1-20 i zlr. 1-50.

Na składzie znajduje się też Malaga wprost z Kadyksu sprowadzone i prawdziwe wina reńskie na fiaski i miarę po cenach najumiarkowańszych. Uprasza się o liczne zamówienia ze staję z szacunkiem **Filip Weiss**.

Naj-

100

stosowniejsze podarki dla dzieci i dorosłych poleca **Jedyny galic. wyłączny skład instrumentów i strun**
J. KAPRALIKA

Lwów, ul. Skarbowska 6. na rogu.

Symfony szwajcarskie o stalowych nutach (1000 aryj) tylko 6 zlr. 80 ct., nuty po 35 ct.

Aristony, nuty 40 ct. i wyżej.

Manfony, Melfony, Feniksy, Serafiny w najlepszym gatunku. Nowy transport

CYTER 80 sztuk

już 7 zlr. 50 ct. pod gwarancją

dobrego instrumenta.

Skrypcy
Gitary, Flety
Klarnety
HARMONIKI
Instrumenta
dęte.
po cenach fabrycz.



Tak dla młodszych jak i starszych
najstosowniejsze

Podarki na Gwiazdkę i Nowy Rok

Farby olejne w kompletnych kasetkach z wszelkimi przyborami w cenie zlr. 4-50, 7-50, 10 do zlr. 20.

Farby akwarelowe guziczkowe, w laseczkach i tubkach, tak pojedynczo jak i w kasetkach, w cenie 30, 50, 75 ct., zlr. 1-20, 1-80 do zlr. 10.

Farby do tak zwanego „Spritzmalerei” kasetki kompletne w cenie zlr. 1-50, 3 i 5.

Farby do malowania na porcelanie kasetki kompletne w cenie zlr. 8-50, 10, 13-50, 16 i zlr. 20.

Płytki porcelanowe w rozmaitych formach do tegoż malowania.

Kasetki z przyborami i obrazkami, które odbite na porcelanie odpowiadają zupełnie ręcznemu malowaniu, kasetka zlr. 6.

Farby i przybory do t. z. „Chromo Malerei” kasetki kompletne w cenie zlr. 5-50, 8-50 i zlr. 10.

Farby metaliczne do malowania na aksamicie, jedwabiu, pluszu i t. p., kasetki po zlr. 4, 6, 8-50 do zlr. 16.

Wzorki do tegoż malowania, zaczęte roboty itp. w wielkim wyborze.

Farby pastelowe w kasetkach po zlr. 2, 3 do zlr. 10. Papier w arkuszach i na metry do tegoż malowania.

Farby gobelinowe w słoikach i płótno do tegoż.

Kasetki z minerałami w cenie zlr. 2-80, 5-50, 10 i 12.

Kasetki z imitacją najwięk. djamentów w cenie zł. 12.

Kasetki z narzędziami do pileczkowych i do innych robót w cenie od zlr. 3 do 10.

Od dawna!

na składzie zaprowadzone, a dziś więcej niż kiedykolwiek przez amatorów poszukiwane

Wyroby z drzewa białego jak:

Kasetki, pudełeczka, wachlarze, kubki, deszczółki, podstawki, ramki na fotografie, talerz pod chleb, miseczki i bardzo wiele innych przedmiotów, nadających się do malowania farbami wodnymi, do wypalania. Wzorki, werniksy i wszelkie przybory do tegoż malowania, zawsze na składzie.

Aparaty do wypalania na drzewie sztuka zlr. 12.

Wyroby z gliny „Terakoty”, jak: wazony, talerze dekoracyjne, podstawki, miseczki i t. p.

Wszystko jak najgustowniej wykończone i nadające się do malowania tak farbami wodnymi jak i olejnymi.

Wzory kwiatów, widoczków itp. w wielkim wyborze.

Ształugi rozmaitej wielkości i formy,

Krzesełka dla artystów malarzy,

Płótna naciągane na bleitramach, deszczółki grunto-

wane, manekiny, palety i wogóle wszystkie przy-

bory potrzebne do artystycznego malowania za-

wsze na składzie.

Wszelkich informacji co do sposobu malowania

chętnie udzielam.

Kasy i Kasetki ogniotrwałe,

Skarbonki żelazne,

Szybkowarki spirytusowe,

Perfumerje i Mydełka w eleganckich

kartonach — poleca

ALOJZY HÜBNER

we Lwowie

ulica Karola Ludwika 13.